Nr. 98. We Lwowie Czwartek dnia 7. Kwietnia 1892. Rok XXV.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego" Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie [illegible] — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem [illegible]
Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek [illegible] do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji [illegible] franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Eisenka, we Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler (Otto Maass) M. Dukes H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse, W. Berlinie, Frankfurcie Kolonji Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann. W Warszawie: Reichman i Frendler. W Paryżu: C. Adam, Rue des saints Pères 31.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna Korespondencja i nekrologi 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu. Pomieszkania sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Budżet krajowy na rok 1892

Lwów 6 kwietnia.

Mamy przed sobą sprawozdanie komisji budżetowej, o budżecie krajowym, napisane przez jeneralnego referenta hr. Stanisława Badeniego. Sprawozdanie to podajemy obszerniej, niż to czynić zwykliśmy, a to z powodu doniosłości spraw w niem poruszonych. Nie tylko bowiem dzisiejszy stan kraju pod względem finansowym znajduje tu swe odbicie, ale przedewszystkiem spotykamy się z doniosłemi uwagami komisji, co do przyszłego ukształtowania się gospodarki finansowej kraju.

Donieśliśmy już, że wynik cyfrowy tegorocznego budżetu przedstawia się jako niedobór w cyfrze 5 695.455 zł. — a znaczna część tego niedoboru pochodzi ze wzrostu wydatków na cele oświaty. W porównaniu z rokiem 1886 wzrost, wydatków krajowych na te cele wynosi okrągło 1,000.000 zł. — w porównaniu z rokiem 1890 zaś wzrosły wydatki o 522.837 zł. W roku 1890 wynosiły wydatki na cele oświaty w stosunku do ogółu 22·63, w roku 1892 wynoszą 25·93%.

Jest to zarazem najlepszą wskazówką, w jakim kierunku rozwijała się przedewszystkiem działalność Sejmu w ostatnich kilku latach, gdzie szukać należy głównego powodu tak znacznego wzrostu wydatków, — ale w tym fakcie znajdzie zarazem Sejm zaspokojenie, iż wysokie ofiary, jakie kraj dobrowolnie na siebie przyjmuje, znajdą i znaleźć muszą w przyszłości nagrodę w jego cywilizacyjnym rozwoju i ekonomicznem podniesieniu.

Przechodząc do wniosków w sprawie pokrycia niedoboru na rok 1892, sądzi komisja budżetowa, iż w wydatkach na rok 1892 preliminowanych, należy odróżnić wydatki zwyczajne od wydatków nadzwyczajnych, jednorazowych lub mających charakter inwestycyjny.

Pierwsze winny, zdaniem komisji, znaleźć pokrycie w dochodach funduszu krajowego i w dodatkach do podatków, drugie pokryte być mogą pożyczką.

A choć idąc za tą myślą, nie można poprzestać na dodatkach w tej wysokości, w jakiej one dotąd pobierano były, to jednak wobec objawionej już uchwałami Sejmu intencji, znacznie szerszego, niż dotąd, rozwoju działalności kraju dla podniesienia rolnictwa, wobec ofiarności na cele szkół ludowych, jakiej Sejm dał dowód, uchwalając zmianę ustawy o płacach nauczycielskich, nie może komisja doradzać Sejmowi, by jedynym wynikiem budżetowym tych intencyj i tej ofiarności Sejmu, było podwyższenie dodatków, na pokrycie niedoboru zaciągnąć się mającej, lecz sądzi, że w uchwaleniu odnośnych ustaw mieściła się już intencja Sejmu, poniesienia w formie wyższych dodatków do podatków tych ciężarów, które uchwalone ustawy na kraj nakładają.

Komisja budżetowa świadoma jest odpowiedzialności, jaką bierze proponując podwyższenie dodatków, któremi i tak ludność rolnicza jest znacznie obciążona; sądzi jednak, że ofiara ta jest nieodzowną dla zdrowej przyszłości skarbu krajowego, który wymagając od kraju wyższych, niż dotąd, ofiar, daje mu zarazem możność znalezienia oparcia i pomocy w tym funduszu we wszystkich działach i gałęziach krajowego życia ekonomicznego.

W preliminarzu wydatków na rok 1892 wykazuje komisja szczegółowo te wydatki, które jako nadzwyczajne, a względnie inwestycyjne uważać należy — w sumie ogólnej 1,650 000 zł., którą komisja budżetowa proponuje pokryć przez pożyczkę krótkoterminową w gotówce na 4%.

Do pokrycia dodatkami do podatków w r. 1892 pozostaje zaś 4 078.455 zł.

Komisja przyjmując wydatność centa na 105 000 zł., oświadcza, że należy przeto nałożyć na rok 1892 r. **39 ct.** dodatku do podatku, które dadzą 4,095.000 zł., a wobec wykazanej powyżej potrzeby 4,078.455 zł. pozostaje nadwyżka w dochodach 16.545 zł.

Komisja budżetowa doradzając Sejmowi pokrycie wydatków nadzwyczajnych w preliminarzu na r. 1892 pożyczką w gotówce krótkoterminową, zaznacza tem samem, iż uważa tak dziś, jak i w przyszłości za rzecz szkodliwą dla kredytu krajowego, pokrywanie niedoborów corocznych choćby wydatkami nadzwyczajnemi spowodowanych pożyczkami emisyjnemi, corocznie zaciągać się mającemi.

Proponując zaciągnięcie pożyczki krótkoterminowej w gotówce, przypuszcza komisja tem samem, iż pożyczka ta już w najbliższej przyszłości spłaconą być musi i spłaconą będzie.

Komisja sądzi, że jest obowiązkiem Sejmu, już na najbliższej sesji przystąpić do takiej operacji finansowej, którąby umożliwiła Sejmowi przez szereg lat następnych, aż do zupełnego ukończenia obowiązków, które ciężą na kraju z tytułu ugody indemnizacyjnej, pokrywanie corocznych dochodów bez dalszego podwyższania dodatków i bez zaciągania corocznych pożyczek emisyjnych, co komisja uważa za wysoce szkodliwe i niebezpieczne dla kredytu krajowego.

Możność, a zarazem kierunek tej operacji finansowej widzi komisja budżetowa w fakcie, że kraj już w r. 1892 w funduszach krajowych i indemnizacyjnych amortyzuje kapitał w okrągłej cyfrze 5 000.000 zł., a równocześnie zmuszony jest korzystać z kredytu w kwocie 1 650.000 zł.

Stosunek tych dwóch cyfr z jednej strony i dodaje otuchy, iż daną nam będzie możność na szereg lat porzucić drogę pokrywania niedoboru pożyczkami; z drugiej zaś strony jest dowodem, że stan finansów kraju ogólny nie jest opłakany i nie może być uważany za niepomyślny rezultat gospodarki krajowej; jest on tylko wynikiem tego, że kraj w ostatnich latach musiał nietylko spełniać obowiązki, jakie na każdym kraju z tytułu obowiązków i praw, statutem krajowym mu przysługujących, ciężą, lecz musiał uzupełnić i zastąpić na niejednem polu życia publicznego to, co przez innych zdziałanem być mogło, a zaniedbanem zostało.

Komisja budżetowa, stwierdzając już dziś konieczność operacji finansowej w roku przyszłym, upatruje jej korzyści nietylko w rezultatach cyfrowych, nietylko w uniknięciu szkodliwych następstw dla kredytu krajowego, ale przedewszystkiem w przywróceniu tego głównego regulatora dla gospodarki budżetowej Sejmu, którego brak dziś tak dotkliwie wszyscy czujemy, a jakim jest dążenie do uzyskania, względnie utrzymania, równowagi w budżecie krajowym.

Komisja budżetowa we wnioskach swych do pokrycia niedoboru, nie doradza Sejmowi z własnej inicjatywy operacji finansowej, której konieczność uznaje, gdyż sądzi, że wniosek taki od Wydziału krajowego wyjść powinien, a to tembardziej, że daną będzie Sejmowi możność szczegółowego zbadania i ocenienia projektu w jego szczegółach i jego następstwach. Wniosku takiego na przyszłej sesji sejmowej spodziewać się należy zresztą już i z tego względu, że obecny na posiedzeniu członek Wydziału krajowego oświadczył, iż: „Wydział krajowy uznaje niezbędną potrzebę stałego uporządkowania stosunków kredytów skarbu krajowego, tak, ażeby na przyszłość pokrywać można niedobory bez corocznego zaciągania emisyjnych pożyczek. Wydział krajowy nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności za skutki dalszego zaciągania corocznych emisyjnych pożyczek — skutkiem czego zamierza już na najbliższej sesji Sejmu wystąpić z projektem stałego uporządkowania stosunków skarbu krajowego."

Komisja podnosi następnie, że, oprócz działów gospodarstwa krajowego, które znajdują już dziś wyraz w preliminarzu budżetu krajowego, jest jeszcze niejedno pole, otwarte dla przyszłej działalności kraju, na któremby nie małe korzyści odnieść się dało, jak np. koleje lokalne itp. Przy dzisiejszym stanie finansów, nawet po przeprowadzonem uregulowaniu stosunków skarbu krajowego, byłoby jednak dla Sejmu niemożliwem, jakąkolwiek akcję w tym kierunku rozpoczynać; chwila ku temu sposobna może dopiero nastąpić wtedy, gdy kraj uzyskać zdoła szersze i zmienione podstawy podatkowe, a przedewszystkiem, gdy zdoła w jakiejkolwiek formie otrzymać udział w podatkach konsumcyjnych państwa.

Tu leży możność dalszego pożytecznego działania Sejmu, tu możność dalszego rozwoju ekonomicznego kraju, a zarazem ulgi dla ciężko dziś obarczonej ludności ciężarem dodatków do podatków.

Komisja budżetowa ma sobie za obowiązek, zwrócić uwagę na potrzebę akcji i w tym kierunku, tak Wydziału krajowego, jak i reprezentacji kraju w radzie państwa, a wątpić trudno, że akcja ta pomyślnym uwieńczona będzie rezultatem, gdyż państwo pamiętać musi, iż z jednej strony fundusz krajowy ponosi dziś niejeden ciężar (żandarmerja, fundusz koszarowy, subwencje kolejowe, fakultet medyczny), który z obowiązkami administracji państwa w związku zostaje, z drugiej zaś strony rozwój ekonomiczny kraju podnosi siłę podatkową jego mieszkańców i umożliwia im ponoszenie tych ciężarów, jakie państwo i kraj na nich wkładają.

Nakoniec zwraca komisja uwagę Wydziału krajowego na możność uzyskania w drodze ustawodawstwa krajowego nowego, choć może niezbyt obfitego źródła dochodów dla funduszu krajowego, przez ustanowienie krajowego podatku zbytkowego, a w szczególności przez umiarkowane opodatkowanie powozów i służby.

Komisja nie chce przesądzać już dziś, czy nowy ten podatek da się w naszym kraju zastosować i czy jego efekt finansowy pozostanie w odpowiednim stosunku do kosztów poboru kontroli i administracji, poprzestaje przeto na zwróceniu uwagi Wydziału krajowego, pozostawiając jego ocenieniu, czy i w jakim kierunku odpowiednie studja przygotowawcze przedsięwziąć zechce.

Na podstawie powyższych uwag, komisja budżetowa wnosi:

I. Na rok 1892 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 6,593.259 zł., a dochody własne w sumie 897 804 zł.

II. Na pokrycie wydatków funduszu krajowego, pozostałych po strąceniu dochodów własnych, pobierane będą w roku 1892 dodatki do podatków rządowych bezpośrednich w wysokości 39 ct. od każdego złotego całej należytości tych podatków.

III. Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w gotówce, najwyżej na 4% oprocentowanej, w kwocie 1,650.000 zł.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt takiej operacji finansowej, którаby umożliwiła pokrywanie niedoborów funduszu krajowego przez dłuższy szereg lat, bez dalszego podwyższania dodatków do podatków i bez zaciągania corocznych pożyczek.

Korespondencje.

Warszawa 2. kwietnia.

(Pogłoski o mającej wybuchnąć wojnie. — Animusz sołdacki. — Podzielenie władzy. — Teatr rosyjski, aktorzy i zachowanie się ich. — Operetka rosyjska. — Przybycie cara.)

U nas o niczem się prawie nie mówi, tylko o wojnie. Strasznie mają wojownicze miny nasi „najserdeczniejsi", a p. Hurko, który kilka dni temu, jak wrócił z Petersburga, głośno i bez ogródki odzywa się, że Rosja musi porządek zrobić w Europie i że na zrobienie tego porządku czekają wszystkie narody z niecierpliwością. Tymczasem coś się istotnie musi święcić, bo tego pana Hurkę rząd chce wyłącznie przeznaczyć do spraw wojskowych, a sprawy cywilne Królestwa polskiego, jak chodzą wieści, chce powierzyć jego pomocnikowi, baronowi Medemowi, który na to nowe stanowisko ma być w najbliższym czasie powołany; zaś jenerał Hurko objąłby naczelne dowództwo całej tej części armji, która w przyszłej wojnie operowałaby na pograniczach Królestwa polskiego, no! i ma się rozumieć, szłaby dalej w kraj nieprzyjacielski, bo Moskale utrzymują, że jeść będą objad w Berlinie i pohulają sobie u Ronachera w Wiedniu, a jak jeszcze lepiej pójdzie, posłuchają opery czeskiej w Pradze i każą sobie urządzić jakiemu panu Dobrjańskiemu koncert patrjotyczny z „byczkiem", w lwowskim narodnym domu. Podobno jednak inne sfery w Petersburgu, szczególniej też dyplomatyczne, niedobrze patrzą na ten szowinizm sołdacki i w Warszawie opowiadają, że Giers aż ze strachu róży dostał na nosie, czy na mózgu, przedkładając carowi, że takie awantury mogą Rosję wprowadzić w bardzo krytyczne położenie — do tego czasu jednak zapał moskiewskich bohaterów na bruku warszawskim nie folguje i tłuką tymczasem Niemców po knajpach i szynkach...

Teatr rosyjski, który tu przybył do nas z Petersburga, jak lat poprzednich, drażnił w wysokim stopniu opinję publiczną i wycisnął rumieniec wstydu na obliczach poczciwych Rosjan, których przecież ze dwudziestu siedmiu jest w Warszawie. Nie dla tego wstydzili się, że grają po rosyjsku, bo ostatecznie, przy regularnych stosunkach, dla czegoby teatr rosyjski nie miał dać szeregu przedstawień w Warszawie, skoro to samo robi teatr polski w Petersburgu — ale ten haniebny sposób spędzania ludzi na przedstawienia rosyjskie, przymuszanie do chodzenia Polaków-urzędników — wreszcie okradanie po prostu dobytku pracy polskich artystów, jest w wysokim stopniu ubliżające nietylko sztuce rosyjskiej, ale zwykłemu honorowi ludzkiemu. Musieli to zrozumieć rosyjscy aktorzy, przebywający w Warszawie, bo najprzód wyglądają bardzo zakłopotani, a powtóre gdzie tylko mogą i mają najmniejszą sposobność, tłómaczą się, że oni są wcale niewinni, że politykę rządu względem Polaków potępiają, że sami serdecznie czynowników nienawidzą i że pietyzm Polaków dla ich języka i sztuki polskiej, jest dla nich przykładem; podobno wynikły jakieś scysje i awantury za kulisami, z powodu zachowania się aktorów rosyjskich względem tutejszej policji, a nawet samego Palicyna którému jakiś z aktorów rosyjskich miał powiedzieć, że taki jenerał, rządzący w teatrze, byłby bardzo dobry do operetki. Otóż ten teatr rosyjski opuszcza już Warszawę, a „djejatiele" nasi głoszą, że na sezon letni ma przybyć do Warszawy operetka rosyjska i że oddadzą jej jakiś ogród rządowy dla przedstawień, czy też teatr w Pomarańczarni, w Parku Łazienkowskim.

O przybyciu cara do Warszawy głośno tu mówią, a nawet, jak utrzymują, robią już przygotowania na przybycie „naszego pana".

Nasze szkoły zawodowe i podnoszenie przemysłu krajowego.

II.

Najdalej na zachód posuniętemi szkołami tkackiemi są Wilamowice między Białą a Wadowicami i Rychwałd niedaleko Żywca.

Szkoła wilamowicka, jakkolwiek już od r. 1887 istniejąca, nie znalazła dotychczas tak skutecznego poparcia w gminie i miejscowem Towarzystwie tkackiem, ażeby wywrzeć wpływ znaczny na okoliczny przemysł tkacki i przodować poważnej produkcji. Pod względem jakości wyrobów sprowadziła ona pożądaną reformę, dziś bowiem wyrabiają w Wilamowicach barchanty różnego gatunku, kanafasy, wsypki, tkaniny trykotowe na ubrania, story do okien, chodniki jutowe, stołowinę adamaszkową i itd. — podczas gdy dawniej tylko grube płótna i drelichy na worki były przedmiotem wyrobu miejscowego tkactwa. W samem miasteczku jest blisko 300 tkaczy, lecz miejscowe Towarzystwo tkackie za mało ma funduszów, ażeby tak ich, jak i okolicznych tkaczów zająć. Skutkiem tego młodsi chętnie wychodzą na zarobek do pobliskiej Biały lub Bielska, gdzie wysoko rozwinięta industrja tkacka rąk pracowitych potrzebuje.

Wielkie zasługi około popierania przemysłu tkackiego w Wilamowicach położyli: proboszcz miejscowy ks. Andrzej Kondelewicz i kurator szkoły p. Herman Czecz, lecz usiłowania dalszego jej rozwoju rozbijają się o obojętność i ubóstwo gminy.

Jest to jedyna szkoła tkacka, gdzie oprócz chłopców, są także ćwiczone w tkactwie dziewczęta; obecnie pracuje ich 17 obok 18 chłopców. Gdy jednak Towarzystwo tkackie zajmuje zaledwie 13 ulepszonych warsztatów, a szczupłość lokalu na umieszczenie większej ilości nie ze-

58)

WASI OJCOWIE.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA,

Z WŁASNYCH WSPOMNIEŃ

NAPISANA PRZEZ

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

W parę minut potem Giedrojć wsiadł do fiakra i do pułku odjechał. Borch, Czubaty i Milek zatrzymali się pod kolumną Zygmunta, aby się z sobą naradzić, co powiedzieć pułkownikowi, który zapewne srodze się rozgniewa na Milka, jak go w Warszawie obaczy. Milek sam był także zakłopotany i mówił:

— Ja byłem pewny, że wy jesteście u Dwernickiego że was nie zastanę w Warszawie.

— I dlatego tu siedzisz — odpowiedział mu Borch — a jeszcze do tego, zamiast pójść w pole, miewasz mowy u Honoratki.

— Ale ja idę w pole, to się samo przez się rozumie — rzekł prędko Milek — a co do Honoratki, to cóż? powiadam moje przekonania, to przecież wolno. A zresztą ja wam to wytłumaczę.

— Nic nam nie wytłumaczysz — powiedział szorstko Czubaty — dlaczegoż ci język zakołkowało, kiedyś nas zobaczył?

Milek chciał odpowiedzieć, ale Czubaty mu przerwał, mówiąc już trochę łagodniej:

— Słuchaj Milek! nie rób nigdy nic takiego, czego się musisz wstydzić i nie rób nic takiego, z czego się trzeba tłumaczyć, a wtedy będziemy w zgodzie. Inaczej nie. Ale teraz nie o to chodzi, tylko o to, jakby tu pułkownika ugłaskać i zniewolić go, aby cię przyjął do swego pułku.

Nad tem się naradzali przez chwilę i na tem skończyli, że Czubaty z Borchem wzięli wszystko na siebie. Milek się wtedy obwinął jak powój około Czubatego, mówiąc:

— Tobie się całkiem oddaję, wiem, że jakoś to zrobisz.

— Ba! — rzekł na to Czubaty — nie wiem ja, jakie ty masz wyobrażenie o bitwach, ale wiedz o tem, że jeżeli Dybicz na nas uderzy, to zębami się bronić będziemy i jeśli Pan Bóg nam nie da zwycięstwa, to się damy wybić do nogi.

— Ja z wami! — zawołał Milek.

Tak weszli do domu Borcha, Milka zostawili w pierwszych pokojach, a sami poszli do komnaty, którą pułkownik zajął na swoją sypialnię.

Ponura to była komnata, czerwonym adamaszkiem obita i zastawiona takiemiż wyzłacanemi sprzętami. Na stoliku, przed kanapą stojącym, paliła się lampa oliwna, wskazująca godziny. Pułkownik na wpół rozebrany, leżał wyciągnięty w głębokim fotelu — a koło niego w drugim fotelu siedział ks. Anioł.

Pułkownik, obaczywszy ich wchodzących, zawołał do nich:

— Przecież nareszcie wracacie. A czyście tam nie spotkali gdzie Milka?

Tak dowiedzieli się zaraz, że pułkownik już był zawiadomiony o wszystkiem. Więc witali się z księdzem Aniołem, mówiąc:

— Nie spodziewaliśmy się widzieć tutaj księdza definitora. Ale cieszymy się, żeś przyjechał. Odprawisz mszę św. na naszą intencję, a jak Bóg da zwycięstwo, to zaśpiewasz *Te Deum*.

— A między pierwszem a drugiem — odpowiedział na to ks. Anioł — będę z wami, nietylko duchem, ale i ciałem.

— Jakto? — zawołał Czubaty — ej! czy naprawdę chciałbyś prochu powąchać? Ale-to tam dla osoby duchownej może będzie trochę za gorąco.

— Mój panie majorze — odpowiedział ks. Anioł, — bywałem ja w gorszych niebezpieczeństwach, niżeli wojna. Bywałem ja między dzikiemi ludy, którzy misjonarzy czasem okrutnie męczą, a potem żywcem zjadają. Żołnierz świecki, choćby najwaleczniejszy, możeby się niełatwo naraził na takie powolne męczeństwo.

Ale Czubaty rozśmiał się na to i zawołał:

— Nie strasz-no nas tak bardzo ludożercami! I z Moskalami może ci się zdarzyć to samo. Umieją oni tak samo pasy drzeć z jeńców, jak najdziksi Indjanie. A jak ci sypną tysiąc pałek, to ci to stanie za skalpel. Dla tego my też sobie mówimy: dawajmy pardon, ale nie bierzmy, bo lepsza śmierć niż niewola.

— I ja przenoszę śmierć nad niewolę, — rzekł na to ks. Anioł, — ale jeżeli Bóg przeznaczył niewolę, to i tę mężnie zniesiemy. A jeślibyśmy się obadwa razem w ich łyka dostali, to licz na mnie, że ducha w tobie utrzymam.

Tymczasem Czubaty, widząc, że pułkownik jakoś nie bardzo się sierdzi na Milka, zapytał go ze śmiejącemi oczyma:

— Cóż tedy z Milkiem? bo my może wiemy, gdzie go odszukać.

— To czemuż nie mówicie, jeżeli wiecie? — odpowiedział pułkownik, — cóż? jeśli chce, aby go jaki grenadjer moskiewski rozdeptał butami, to ja nie mam nic przeciw temu. Ale kiedy tu jest, to musi się bić, bo u Honoratki kampanji odbywać mu nie pozwolę. Ks. Anioł od dwóch tygodni go szuka, a znaleźć nie może, ale o tem wie pewnie, że się księdzu Puławskiemu oddał w opiekę.

W tej chwili Czubaty przyprowadził Milka. Pułkownik bardzo zimno go przyjął i ledwie dotknął się jego ręki, ale Milek powitał go dosyć swobodnie, mówiąc:

— Kochany wujaszku, niepodobna mi było dosiedzieć w domu. Przecież nie jestem kaleką.

— Dobrze już, dobrze, — przerwał mu prędko pułkownik, — będziesz się bił. Czubaty cię weźmie do swego bataljonu, lepszego instruktora nie znajdziesz. Tylko każ sobie uszyć mundur, bo tu w Warszawie w czerwonej kurtce tylko kat chodzi. Masz dwa dni czasu, to możesz się umontować.

Na tem skończyła się ta konwersacja. Poczem zasiedli do herbaty i późno w noc rozmawiali o sprawach wojskowych i politycznych. Milek już trzymał się Czubatego, jak dziecko się trzyma matczynej sukni; Czubaty zaś chętnie go tulił do siebie, bo rzeczywiście miał szczerą przyjaźń dla niego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

swała, nie można tym uczniom i uczennicom w odpowiedniej mierze dostarczyć zajęcia.

Rozszerzenie szkoły i produkcji miejscowej w ogóle opłaciłoby się, gdyż wyroby tamtejsze chętnie są rozkupywane. Przedmioty, przysłane z Wilamowic na wystawę sejmową, znalazły także w jednej chwili nabywców, podobał się bowiem i wyrób i ceny przystępne.

Najmłodszą kreacją w zakresie tkactwa jest krajowy warsztat tkacki w Rychwałdzie. I ta szkoła, choć dopiero w roku zeszłym założona, przysłała na wystawę okazy płócien, dymy, stołowiny i kolorowego cajgu. Posiada ona dotychczas tylko 8 krosien do nauki i dwa krosna ulepszone, przeznaczone do ćwiczeń dla praktykujących już tkaczy starszych. Uczniów liczy dziesięciu, którzy ćwiczą się praktycznie w warsztacie. Posiłkująca nauka teoretyczna leży jeszcze dla braku odpowiednich sił nauczycielskich odłogiem, gdyż Rychwałd — niestety! — nie ma jeszcze dotąd porządnej szkoły ludowej!

Warsztat tkacki w Łańcucie, istniejący dopiero od r. 1890, złożył wyrobami swemi na wystawie dowód, że rozwija się bardzo dobrze. Szczególniej płótna jego odznaczały się dokładnością tkaniny i dobrocią przędzy obok cen bardzo przystępnych. Tkaniny białe, stołowina adamaszkowa, chustki do nosa i ręczniki uzupełniły kolekcję płócien, stanowiących podstawę nauki i wyrobów tamtejszych.

Tak tym, jak i nowo powstającym warsztatom sukienniczym w Rakszawie, opiekuje się gorąco poseł Zardecki.

Warsztat Łańcucki liczy 18 uczniów zwyczajnych, a 8 starszych pracowników jako nadzwyczajnych. Krosien tkackich jest dotychczas 12 z dwoma maszynkami Jaquarda i dwoma nicielnicami. Dzisiejszy rozwój szkoły okazuje, iż pożądanem jest tam rozszerzenie warsztatu i pomnożenie ilości krosien.

We wschodniej Galicji mamy dwie szkoły tkackie, w Glinianach i w Kosowie.

Szkoła w Glinianach, ciesząca się opieką hr. F. Potulickiego i dzięki zapobiegliwości proboszcza miejscowego, ks. kanonika Filemona Reszytułowicza, doszła w ciągu pięciu lat swego istnienia do znacznego rozwoju i ruchu w wyrobie tkanin.

W czterech obszernych salach naukowych zatrudnia ona już dzisiaj trzydzieści krosien ulepszonej konstrukcji, posiada nadto magiel ciężki t. z. „kalander", wybija u siebie kartony do maszynek sztyftowanych i t. d. Współdziałające ze szkołą Towarzystwo tkackie jest bardzo ruchliwe i pośredniczy skutecznie także w dostarczaniu przędzy, jak i sprzedaży gotowych wyrobów. Na wystawie uderzała rozmaitość tkanin tej szkoły. Obok płócien i stołowizny białej i kolorowej, ręczników i chustek z rozmaitemi szlakami, widzieliśmy siatki na piece, cajgowanie i płótna na worki, wzorzyste chodniki, fartuszki kolorowe i cajgi bawełniane, drelichy, story do okien i t. d.

Najdalej na wschód posuniętym zakładem tkackim jest szkoła tkacka w Kosowie. Pomimo, iż jest szkołą najstarszą, bo już dziesiąty rok istnieje, nie mógł się ten zakład wybić na czoło naszych szkół tkackich, ani nie wywarła dotąd takiego wpływu na okolicę, żeby tkactwo miejscowe zbawiennie zreformować i nadać mu większe znaczenie handlowe. Mimo to wyroby kosowskie, szczególniej przedmioty zbytkowe i ozdobne, odznaczające się charakterystyczną ruską ornamentyką, wyrobiły sobie pewne imię, są chętnie poszukiwane i nabywane. Ogólną uwagę zwracały one na siebie i na wystawie sejmowej. Są to przedewszystkiem fartuszki, zapaski z ciężkiej wełny „mołnirowej", z ozdobnemi, różnokolorowemi szlakami rysunku geometrycznego, przerabianemi często srebrnym i złotym szychem.

Pewna bezwładność i ociężałość tamtejszego Towarzystwa tkackiego nie dozwoliła dotąd produkcji szkolnej rozszerzyć się, ogarnąć starszych tkaczy praktykujących i zorganizować na szerszą skalę handlu ich wyrobami. Spodziewać się jednak należy, iż dzięki nowym siłom, które do Towarzystwa tamtejszego weszły, ruch się i tam żywszy zacznie.

Obok rzeczy ozdobnych, widzieliśmy wśród wyrobów kossowskich także praktyczne przedmioty codziennego użytku jak stołowinę, roczniki z różnowzorowemi szlakami, rękawice i ręczniki hydropatyczne, drelichy itd.

Jeżeli rzucimy okiem na ten cały zakres przemysłu tkackiego, to musimy przyznać komisji krajowej dla przemysłu tkackiego i Wydziałowi krajowemu, że w ciągu lat kilku zdziałano wiele — możemy powiedzieć bez przesady, że **stosunkowo bardzo niewielkiemi ofiarami kraju został domowy przemysł tkacki uratowanym i odrodzonym.** Chodzi tylko o to, ażeby nie ustawać w połowie drogi. Przemysł ten doszedł dziś do tej siły i tego znaczenia, rozporządza tylu krosnami i zdolnymi tkaczami, że można marzyć o wytoczeniu na tem polu skutecznej walki napływowi tkanin zagranicznych, przynajmniej w pewnym ograniczonym zakresie najniezbędniejszych wyrobów lnianych. Aby się to jednak stać mogło, nie dość już skromnej i samą naukę mającej na oku pomocy kraju — trzeba potężnych funduszów i organizacji handlowej, trzeba fachowego zajęcia się dostarczaniem taniej a wyborowej przędzy, oraz apretowaniem wyrobów — trzeba kupieckiej egalizacji i ścisłego uporządkowania rodzajów tkanin. Wdzięczne to zadanie dla zawiązanego świeżo gal. akcyjnego Towarzystwa handlowego. Jeśli ono pojmie należycie, że ma przed sobą bogaty materjał do zorganizowania handlu krajowemi wyrobami tkackiemi nietylko dla kraju, lecz i dla eksportu na Wschód — że od energji i finansowej siły jego zależeć będzie, ażeby rozproszone fabrykacje zjednoczyć, ożywić dziesięciokrotnie pomnożyć i uczynić potężnym artykułem krajowego handlu — to naprawdę osiągniętym zostanie cel, który krajowi przy zakładaniu pierwszych szkół tkackich przyświecał, a oraz i szkołom tym samym dany będzie świeży popęd do wznoszenia się na coraz wyższe stopnie doskonałości.

Sejm.

Lwów 5. kwietnia.

(Posiedzenie wieczorne)

Wieczorne posiedzenie było również bardzo spokojne, jakkolwiek — rzecz niebywała p. Adam Jędrzejowicz stanął w obronie miast w kwestji jarosławskiej!

Z wielką przykrością widzimy, że w Sejmie wkrada się pewien system opozycji przeciw zarządzeniom ks. marszałka... Rozumiemy żądanie skonstatowania kompletu przed głosowaniem, ale gdy raz książę marszałek skonstatuje większość lub mniejszość — to domaganie się podania liczebnego stosunku głosów, jest co najmniej nie na miejscu...

P. Okuniewski skorzystał ze sposobności, że na porządku dziennym było sprawozdanie czynności departamentu VI. i wypowiedział mowę o zachowaniu się żandarmerji. Przytoczył on wiele jaskrawych faktów, które jak p. Dworski słusznie zauważył, powinneby być zbadane, zanim się o nich poważnie mówić może. W każdym razie sądzimy, że reprezentant rządu, który uważnie przysłuchiwał się mowie p. Okuniewskiego, zechce zająć się wyświeceniem tej sprawy.

P. marszałek zagaja posiedzenie o godzinie 8. min. 40. Obecnych 76 posłów.

Z porządku dziennego załatwiono sprawę utworzenia nowej gminy adm. Majdan i nadano gminie m. Kalwarja uprawnienie do poboru opłat gminnych. Następnie zajęto się sprawą nadania gminie m. Jarosławia prawa poboru myta. W sprawie tej przemawiał p. Wł. Koziebrodzki, stawiając odraczający wniosek odesłania sprawy do Wydziału krajowego a p. Ad. Jędrzejowicz w obronie wniosków komisji. P. Huryk stawał w obronie wniosku p. Koziebrodzkiego. Po replice sprawozdawcy, uchwalono wnioski komisji.

P. Skałkowski przemawiał, jako sprawozdawca w sprawie poręki kraju dla zaciągnąć się mającej przez Kraków pożyczki w kwocie 1,500 000 zł. Wnioski komisji przyjęto. Z kolei przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków ogólnego funduszu propinacyjnego i funduszów propinacyjnych miast za rok 1889 -91 i preliminarz na rok 1892. Wszystkie te sprawy referował p. dr. Skałkowski.

Zamknięcia rachunkowe przyjęto z wyrażeniem uznania dla dyrekcji funduszu propinacyjnego.

W załatwieniu sprawozdania komisji drogowej o petycji rady powiatowej buczackiej (sprawozdawca poseł Sala) uchwalono:

1 Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją rady powiatowej buczackiej, o zupełne zwolnienie jej od obowiązku spłacenia funduszowi krajowemu 1-centowego dodatku do podatków bezpośrednich, na wywłaszczenie gruntów pod kolej transwersalną.

2. Zezwala atoli, by reszta z ogólnej kwoty 27.406 zł. po strąceniu rat dotąd zapłaconych, została do kasy krajowej wpłaconą w rocznych ratach po 1000 zł.

Z kolei w załatwieniu spraw czynności departamentu VI. wnosi imieniem komisji p. Dworski:

Sejm wzywa rząd o jak najspieszniejsze rozstrzygnięcie sporu granicznego między Galicją a Węgrami w okolicy Morskiego Oka i Czarnego Stawu, wyrażając nadzieję, **że przy rozstrzygnięciu tego sporu sprawiedliwym żądaniom kraju w całej pełni stanie się zadość".**

P. Okuniewski przemawia przeciw żandarmerji, przytaczając różne fakta, mające wrzekomo świadczyć o jej nadużyciach. Uderza na mięszanie się żandarmerji w sprawy wyborcze i na uciemiężanie uwięzionych. Wnosi rezolucję do rządu, domagającą się, aby polecił komendom, żeby przestrzegano praw, gwarantowanych konstytucją.

P. Kramarczyk szeregiem przykładów ilustruje również postępowanie poszczególnych posterunków. Następnie przemawiał p. Dworski, który wystąpił przeciw rezolucji Okuniewskiego, gdyż przyjęcie tej rezolucji mieściłoby uznanie faktów przytoczonych — a tego bez dochodzenia uczynić nie można. Zresztą rząd niewątpliwie sam zajmie się sprawdzeniem tych zarzutów. Wnioski komisji przyjęto. Rezolucja p. Okuniewskiego upadła.

Stosownie do wniosku komisji (ref. dr. Goldmann) Sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie z czynności departamentu II Wydziału krajowego, o ile takowe dotyczy spraw finansowych.

W załatwieniu sprawozdania komisji administracyjnej, o warunkach zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży dla ochrony kultury krajowej (sprawozdawca poseł Gustaw Romer) uchwala izba na wniosek komisji, że uważa tę ustawę za pożyteczną. Komisja musiała atoli pod względem stylistycznym przerobić całą ustawę, gdyż projekt rządowy był niemożliwym do przyjęcia, z powodu niewolniczego trzymania się zwrotów, właściwych językowi niemieckiemu.

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 10 35.

Następne posiedzenie, za zgodą ks. metropolity (z powodu ruskiego święta) dziś o godzinie 5. po południu

* * *

(20 posiedzenie 3 sesji VI perjodu).

Lwów 6. kwietnia.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się dopiero po godzinie 4. — to też czytelnicy nasi na prowincji otrzymują dziś tylko część sprawozdania o tyle. o ile do godziny 6 wieczorem się przeciągnęło. O tym bowiem czasie znaczna część poczty ekspedjowaną być musi. Dokończenie sprawozdania otrzymają czytelnicy nasi jutro.

Początek o godz. 4. min. 35. Obecnych 78 posłów.

Wszystkie petycje odsyłane bywają obecnie wprost do Wydziału krajowego.

Na wniosek p. Ed, Jędrzejowicza jako sprawozdawcy, udzielono radzie powiatowej w Wieliczce koncesję na pobieranie myta na drodze powiatowej i żelaznym moście w kierunku Dębnik.

Następnie sprawozdawca p. Jan Tarnowski referował kilka spraw regulacyjnych wodnych. Stosownie do jego wniosków uchwalono: Petycję wydziału powiat. w Sokalu, o regulację Bugu z dopływami, odstępuje Sejm rządowi do uwzględnienia. Równocześnie został Wydział krajowy wezwany, ażeby zajął się sprawą osuszenia bagien po obu brzegach Bugu w powiatach: sokalskim, rawskim, żółkiewskim i zarządził potrzebne studja przygotowawcze. Co do regulacji rzeki Jasiołki, to Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawę zbadał, ewentualnie zarządził potrzebne roboty ochronne, przy pomocy odnośnej krajowej i państwowej dotacji.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego, z przedłożenia Wydziału krajowego, o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych — sprawozdawca p. Jan Tarnowski. Referent przedstawił wnioski komisji z których ważniejsze są:

I. Sejm wzywa ponownie rząd, ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał 60% zasiłek państwowy na systematyczną regulację rzek karpackich.

II. Sejm wzywa rząd, ażeby w myśl punktu IV. uchwał komisji międzynarodowej dla regulacji Wisły z r. 1891, jak najrychlej przeprowadził regulację tej rzeki między Tarnobrzegiem a Chwałowicami, celem uchylenia zatorów.

III. Sejm przyznaje na regulację rzek niespławnych na r. 1892 zasiłki w ogólnej sumie 57.548 zł.

IV. Sejm przyznaje, na doświadczenia z kulturą torfowisk w Rudniku, subwencję roczną w kwocie 1 000 zł., jak długo rząd te doświadczenia subwencjonować będzie ze skarbu państwa i poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzić w roku 1892 rokowania z ministerstwem rolnictwa, co do urządzenia takich doświadczeń w drugim punkcie kraju.

V. Sejm uznaje potrzebę energicznej i przyspieszonej akcji w sprawie meljoracyj rolnych, a w szczególności drenowania i nawodniania gruntów, oraz poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby:

a) rozciągnął ulgi przyznane uchwałą sejmową z dnia 27. września 1892 w sprawie projektowania i wykonania zbiorowych meljoracyj gruntowych, także na meljoracje, podejmowane przez poszczególnych właścicieli gruntów;

b) urządził stopniowo 10 ekspozytur biura meljoracyjnego w okolicach, gdzie grunta meljoracji potrzebują, przedewszystkiem zaś otworzył z początkiem roku 1893 ekspozyturę tego biura w Kołomyi, tudzież dwom technikom biura centralnego poruczył wyłącznie projektowanie i wykonywanie meljoracyj lokalnych we wschodniej części kraju;

c) subwencjonował fabryki rurek drenowych z krajowej dotacji meljoracyjnej i udzielał im pomocy technicznej, zasilał je pożyczkami z krajowego funduszu przemysłowego, oraz wyjednał subwencjonowanie tych fabryk z państwowej dotacji meljoracyjnej;

d) urządził krajowe składy narzędzi drenarskich przy ekspozyturach biura meljoracyjnego;

e) poczynił stosowne kroki, aby dla transportu rurek drenowych na kolejach galicyjskich, udzielono pod względem taryfy przewozowej, jak najdalej idących ulg;

f) zarządził publikację doświadczeń, zebranych przez biuro meljoracyjne w czasie trzynastoletniej działalności tego biura, oraz osiągniętych przy tem rezultatów.

Przyznane pod a) ulgi wejdą w życie z dniem 1. stycznia 1893. W tym celu winien Wydział krajowy przedłożyć na najbliższej sesji Sejmowi do zatwierdzenia osobną instrukcję, która w myśl powyższego sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego określić ma warunki, pod jakiemi bezpłatna pomoc techniczna poszczególnym właścicielom gruntów do projektowania i wykonania meljoracyj ma być udzieloną.

VI. Sejm wyznacza dwa stypendja po 1.000 zł. rocznie na przeciąg lat trzech dla ukończonych słuchaczów inżynierji, celem wykształcenia ich w technice meljoracyjnej i przyzwala na ten cel kredyt na rok 1892 w kwocie 600 zł.

VII. Sejm wzywa rząd ażeby przyznał ze skarbu państwa dwa stypendja po 1.000 zł rocznie na przeciąg lat trzech dla ukończonych słuchaczów inżynierji, celem wykształcenia ich w technice meljoracyjnej.

VIII. Sejm wyznacza dwa stypendja po 500 zł. rocznie na przeciąg lat trzech dla ukończonych uczniów szkół średnich, celem wykształcenia ich na techników komasacyjnych i przyzwala, na ten cel kredyt na rok 1892 w kwocie 300 zł.

IX. Sejm uchwala nowy etat osób i płac krajowego biura meljarocyjnego, na częściowe przeprowadzenie organizacji tego biura, w myśl przedstawionego przez Wydział krajowy sprawozdania przyzwala na rok 1892 kredyt w kwocie 2 311 zł.

X. Sejm wzywa rząd, ażeby przyznany na utrzymanie krajowego biura melioracyjnego zasiłek roczny w kwocie 1.000 zł. podwyższył do 5.000 zł.

XI. Sejm uchwala projekty ustaw: a) o uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami; b) o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Skawy; c) o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Stryja w powiecie Turczańskim.

XII. Sejm przyznaje na rok 1892 tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych:

a) na uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami dotację w kwocie 14.533 zł.

b) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Skawy dotację w kwocie . . . . 8.315 „

c) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Stryja w powiecie Turczańskim dotację w kwocie . . 2.685 „

XIII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych na rok 1892 aż do końca marca 1894 roku, a to według zasad, przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

XIV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ażeby na najbliższej sesji przedłożył sprawozdanie z rezultatów, osiągniętych przy wykonanych dotychczas robotach meljoracyjnych, oraz program mających się w przyszłości przeprowadzić w całym kraju regulacyj i meljoracyj, z podaniem porządku ich wykonania ze względu na nagłość i ważność.

Uchwałami temi załatwione zostają petycje gmin i obszarów dworskich: Bierzanów, Przewóz, Rybitwy, Płaszów i Prokocim powiatu wielickiego, tudzież komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, o przyspieszenie obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami, celem dostarczenia zarobku ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju.

Sprawozdanie to wywołało żywą dyskusję, której przebieg podamy dopiero w jutrzejszym numerze.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji w sprawie regulacji górnego Dniestru. Komisja wnosi:

I. Sejm uchwala projekt ustawy o regulacji rzeki Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem.

II. Sejm przyznaje na rachunek pierwszej raty 40% zasiłku krajowego na regulację rzeki Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem, dotację na rok 1892 w kwocie 18 000 zł., celem umożliwienia rządowi wykonania nagłych robót regulacyjnych na tej rzece pod Rozwadowem i Weryniem, tudzież pod Zaleścami.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) ażeby wykończył projekt regulacji górnego Dniestru z dopływami od Rozwadowa w górę;

b) ażeby uzupełnił studja przygotowawcze do projektu meljoracji bagien naddniestrzańskich i wygotował odnośny projekt.

c) ażeby dołożył starań o jak najrychlejsze rozpoczęcie robót około zabudowania potoków górskich i zalesień;

d) ażeby przedłożył na najbliższej sesji sejmowej sprawozdanie o postępie wyżej wymienionych robót. Wnioski komisji uchwalono.

Następnie przedstawił p. ks. Czartoryski sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu rady szkolnej krajowej, o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w roku 1890/1.

W ubiegłej sesji sprawozdanie rady szkolnej krajowej o szkołach ludowych i seminarjach po raz pierwszy przekazane zostało komisji sejmowej do ocenienia i parlamentarnego traktowania; to też komisja szkolna zeszłoroczna uważała za swój obowiązek, przedstawienie Sejmowi obszernego o tym przedmiocie sprawozdania. Tem sprawozdaniem objęty był obraz rozwoju szkolnictwa ludowego w kraju naszym od 24 lat, tj. od uzyskania częściowego samorządu szkolnego; dalej określenie obecnego stanu tegoż szkolnictwa na podstawie dat, podanych przez radę szkolną, w związku z tem szereg uwag o stosunkach szkolnych. o systemie przyjętym, o praktycznem przeprowadzeniu tego systemu, — nareszcie wnioski, które następnie po ożywionej dyskusji, zostały częściowo uzupełnione i przyjęte.

Mając sobie obecnie przydzielone sprawozdanie za rok 1890/91 i uzupełniające to sprawozdanie przedłożenie Wydziału krajowego, — komisja szkolna — jak słusznie podnosi referent p. ks. Czartoryski — dziś już nie potrzebuje sięgnąć wstecz do lat minionych, ani rozwodzić się nad zasadami dydaktyczno-pedagogicznemi. Łatwo bowiem pojąć, iż od 1½ roku zmiany, które nastąpiły w dziedzinie administracji szkolnej, lub w nauce, nie mogły być ani tak liczne, ani tak znaczące, by spowodować już teraz powtórzenie lub uzupełnienie zeszłorocznych, szczegółowo podanych uwag.

Z tych wszystkich powodów komisja szkolna ogranicza się w tym roku do przedstawienia Sejmowi w streszczeniu głównych wyników minionego roku szkolnego z krótkiemi uwagami, zwracając się na końcu do sejmowych uchwał zeszłorocznych i do tychże całkowitego lub częściowego załatwienia. Daty dotyczące znane są czytelnikom *Dziennika* ze sprawozdań.

W naszem pismie — zwrócimy się tedy tylko do kwestyj, przez samą komisję poruszonych:

Komisja nawiązując uwagi swe do słowa wstępnego w sprawozdaniu rady szkolnej, tak pisze:

„Przedewszystkiem z uznaniem zaznaczyć trzeba **szczerość tego wywodu, otwartość, z którą rada szkolna przedstawia ujemną stronę naszego szkolnictwa ludowego. Widać, że od najnowszego czasu zaczęto czynić szczegółowe, dokładne badania, co do źródła tej strony ujemnej, a zbadawszy, nie wahano się sprawę tak przedstawić, jak ona się rzeczywiście ma.**

Ujemną tą stroną jest — nie mówiąc o poszczególnych innych, na razie mniej ważnych lukach i trudnościach — **brak dostatecznej liczby należycie wykształconych nauczycieli.**

Stąd konieczność używania także nauczycieli mniej uzdolnionych, niewykształconych, stąd braki i luki w nauce, stąd utrudnienie w wykonywaniu przymusu szkolnego, stąd w wielu wypadkach niemożliwość przeistoczenia szkół jednoklasowych na dwuklasowe, pomimo gwałtownej potrzeby wskutek wzrastającej liczby dzieci szkolnych, stąd tak wielka ilość szkół z nauką półdzienną, stąd nareszcie rażący przyrost szkół „nieczynnych" do liczby 256, a nieczynnych w przeważnej liczbie właśnie z braku nauczycieli.

Rada szkolna, zastanowiwszy się nad tym faktem, postanowiła:

„Dopóki się nie zwiększy zastęp kwalifikowanych nauczycieli — wstrzymać się z dalszą organizacją nowych szkół ludowych".

Wypada zaznaczyć, iż postanowienie to nie jest podane jako **środek zaradczy**, tylko jako konieczny **wynik położenia** Można zatem nad tą koniecznością ubolewać, w ogóle jednak zaprzeczyć się nie da, że w danem położeniu takie wstrzymywanie się z dalszą organizacją jest złem nieuniknionem. Organizowanie bowiem szkół, któreby nadto jeszcze strony konkurencyjne obciążyły, a pomimo to nie weszły w życie, byłoby tylko dalszem szkodliwem złudzeniem.

Środki zaś zaradcze, które rada szkolna proponuje, wypływają z natury rzeczy, ze świadomości uwidocznionego braku.

Są one następujące:

1. pomnożenie liczby seminarjów;
2. zabezpieczenie seminarjom uczniów;
3. polepszenie bytu materjalnego nauczycieli.

Pierwsze pomnoży znacznie kandydatów nauczycielskich, a stanie się to przez założenie trzech nowych seminarjów, z których dwa już w krótkim czasie wejdą w życie, w Krośnie i Samborze; drugie przysporzy tym zakładom uczniów za pomocą wyższych stypendjów i za prowadzeniem internatów; trzecie przez podwyższenie płac zachęci młodzież do obierania tego stanu i do wytrwania w nim. Komisja szkolna najzupełniej się z temi wywodami zgadza. Wszak już zeszłoroczna komisja szkolna, a Sejm swojemi uchwałami tę drogę wskazał, żądając pomnożenia liczby seminarjów i podwyższenia płac. To ostatnie właśnie już zostało przez Sejm tegoroczny stwierdzone uchwałami, kilka dni temu powziętemi. Z pożytkiem dla rzeczy i dla nauczycieli, płace zostały podwyższone, szkoły filjalne zniesione, zerwał zatem Sejm stanowczo z ujemną stroną prądu, który w ostatnim szeregu lat w szkolnictwie naszem górował.

W końcu komisja przechodząc szereg rezolucyj, które Sejm uchwalił zeszłego roku, tak pisze:

„Na polecenie Sejmu, zawarte w uchwale IV. uwzględnienia przy nauce dziejów kraju rodzinnego — odpowiada rada szkolna jak następuje:

„W sprawie większego uwzględnienia dziejów kraju rodzinnego w książkach szkolnych oznajmia rada szkolna, że jej komisja naukowa zajmowała się już ułożeniem szczegółowego programu, celem uwydatnienia tych momentów dziejowych, na które należy zwrócić większą uwagę. Ponieważ obecnie tak rewizja planów naukowych dla szkół ludowych wszelkich kategoryj, jak gruntowne przerobienie podręczników szkolnych jest w toku, przeto życzenie Wys. Sejmu w podręcznikach nowych będzie należycie uwzględnione."

Komisja szkolna na podstawie uchwały zeszłorocznej i jej uzasadnienia, przypomina, że nie chodziło tylko o „uwydatnienie tych momentów dziejowych, na które należy zwrócić uwagę", w podręcznikach szkolnych, ale niemniej na skrzętne korzystanie choćby i z tych ustępów z dziejów naszych, które i obecnie znajdują się w czytankach, dlatego też uchwała mówi o uwzględnieniu historji naszej nie tylko przy układaniu nowych książek, ale dosłownie: „oraz przy nauce w piątym i szóstym roku nauki codziennej, tudzież przy nauce dopełniającej". W uzasadnieniu zaś (strona 10 zeszłorocznego sprawozdania) myśl komisji jasno jest wypowiedzianą, wskazany jest cel, wskazane są środki, wskazane pożądane działanie władzy naszej krajowej także w tej mierze, aby i nauczyciela zachęcać do działania w tym kierunku. **Pomimo niezupełnie wyraźnej odpowiedzi, zawartej w przedłożeniu Wydziału krajowego, nie wątpi komisja, że rada szkolna krajowa przy układaniu nowych książek, jak niemniej także w instrukcjach i poleceniach dawanych nauczycielom, nie omieszka w tym duchu postąpić.**

Na tem dzisiejsze posiedzenie przerywamy.

Z prowincji.

Pilzno 1. kwietnia. *(Z izby sądowej).* Dziś odbyła się w tutejszym sądzie powiatowym rozprawa karna przeciw tutejszemu inspektorowi podatkowemu wskutek oskarżenia p. M J. o przekroczenie z §. 448 u. k., popełnione przez to, że oskarżony namawiał żydów, aby rzucili na p. M. J. wielką klątwę (chajrem), bo on jest ich denuncjantem, a on właśnie odmówił żądaniu inspektora, ażeby mu udzielał wiadomości, potrzebnych do opodatkowania.

Powołani świadkowie potwierdzili w zupełności podane w oskarżeniu fakta, lecz sędzia wyrokujący uwolnił podsądnego od oskarżenia, albowiem przyjął jako udowodnioną okoliczność, że podsądny to w żarcie mówił. Wyrok nie jest prawomocnym, gdyż poszkodowany zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie.

Na dzień 5. bm. otrzymało kilkudziesięciu tutejszych izraelitów wezwania do inspektora podatkowego w sprawach podatkowych.

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Ks. Ludwik Windischgrätz, komendant korpusu lwowskiego, bawiący obecnie w Abazji, zamieszkał w willi Szemere.

Kalendarz. Czwartek (7.): Hermana wyzn. — Wschód słońca o godzinie 5 minut 35, zachód o godzinie 6. minut 31.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na cietrzewie, głuszce, dropie i pardwy, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Na audjencji poniedziałkowej u cesarza byli między innemi prezydent sądu wyższego Simonowicz i prezydent senatu galicyjskiego przy najwyższym trybunale, Rakwicz.

Dar. P. Jakób Rollauer złożył w prezydjum magistratu kwotę 10 zł. na ubogich miejscowych.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Pp. Jan Kosiński, rodem z Dębicy i Antoni Biesiadzki, z Pagorka w Galicji, otrzymali w krak. uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Poszukiwanie spadkobierców. Józef Lewicki, urodzony w r. 1806 lub 1807 z śp. Jana Lewickiego i Tekli z Dębowskich (lub Dąbrowskich), zmarł w Rosji około roku 1850 z pozostawieniem znacznego spadku, do którego dotychczas żadni spadkobiercy się nie zgłosili, tak że spadek ten lada dzień na rzecz skarbu rosyjskiego przepadnie. Ktoby tedy rościł sobie prawa do powyższego spadku, zechce celem zapobieżenia konfiskacie, zgłosić się osobiście lub listownie do biura adwokata dr. Adolfa Menkesa we Lwowie ul. 3 Maja l. 8.

Wieczorek Kraszewskiego. Dnia 4. bm. odbył się w Czytelni kolejowej uroczysty wieczorek ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego. Wieczorek zagaił pięknem przemówieniem prezes czytelni p. Ciesielski. Nastąpił sumiennie opracowany odczyt akademika p. Zygmunta Kirchnera o życiu i dziełach tego męża, który „objął duchem całą Polskę i wszystkich określił, począwszy od maluczkiego rolnika, do wielkich jaśnie oświeconych", ogólnie się podobał, a prelegenta nagrodzono oklaskami. Deklamacje wygłoszone były z werwą i przejęciem, a śpiew choralny dzielnych „Echistów", którzy doskonale odśpiewali pieśni polskie, pobudził zgromadzonych do burzy oklasków i prośby o „jeszcze". — Wieczorek wypadł w całości bardzo dobrze.

Dla wyrobników. Onegdaj naradzano się u ks. marszałka nad zawiązaniem spółki w celu budowania domów, przeznaczonych na tanie mieszkania dla rzemieślników. Znalazł się nawet już gotowy plan i kosztorys takiego domu. Zawiązano także nowy oddział bractwa Najś. Marji Panny Królowej Korony Polskiej, który pod wezwaniem Znalezienia Krzyża św. (3. maja) poświęcony będzie celom dobroczynnym społecznym. Na ten cel zebrano kilkaset zł. i uchwalono szukać lokalu, w którymby można gromadzić wyrobników w niedziele i święta.

Członkowie dzielić się będą na honorowych i założycieli, składających przynajmniej 40 zł. jednorazowo, na założycieli, składających przynajmniej 10 zł. i 5 zł. rocznie i na zwyczajnych płacących 5 zł. rocznie. Skarbnik nowego oddziału poseł E. Jędrzejewicz, członek Wydziału krajowego przyjmuje wkładki (ulica Kraszewskiego l. 11.)

Tablicy pamiątkowej na cześć Tadeusza Kościuszki, odsłoniętej dnia 4. b m. na Rynku krakowskim, nie poświęcono wcale, ponieważ, jak się dowiaduje *Nowa Reforma*, władze kościelne z całą stanowczością i pomimo nalegań ze strony wydziału towarzystwa im. Kościuszki, prośbie jego odmówiły.—Odmowa ta jest dla nas co najmniej bardzo a bardzo zagadkową...

Podczas pożaru, jaki w tych dniach wybuchł przy ulicy Ludwiki w Poznaniu, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Niejaka Basińska, mieszkająca na czwartem piętrze, zeskakiwała z pięciorgiem dzieci na prześcieradło ratunkowe i zabiła się na miejscu wraz z jedną córką; reszta dzieci poniosła śmiertelne obrażenia.

Prezentę na gr. kat. probostwo w Dubiecku otrzymał ks. Stefan Tetryk.

Z armji. Podpułkownik Karol Renner przeniesiony został z 5. do 10. p. drag., a major Ant. Müller z 6 p. drag. do 8. p. ułanów. Kapitan rachmistrz Otto Schmidt przeniesiony z 77. p. p. do taborowego transp. w Przemyślu, a na jego miejsce mian. porucznik Józef Ledl. Oficjał dyrekcji inżynierji w Jarosławiu Franc. Starek przeniesiony do Gracu, a na jego miejsce mian. Ant. Ludwig. Do czynnej służby przeniesiony kapitan-rachmistrz Józef Stabkowski w Dąbrowie pod Tarnowem z 4. bat. strzelców do 88. dyw. baterji.

Na rok otrzymał urlop porucznik Wal. Wyrobisz z 5. p. art. w Krakowie. W stały stan spoczynku przeniesiony został kapitan rachunkowy Leon Hermanek z 30. pułku pieszego.

Lekarzem asystentem zamianowany Izr. Selzer z 30. p. p. do garn. szpitala w Krakowie.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Bronowice, w powiecie krakowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

Zarząd krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców wolno wybrany ukonstytuował się na posiedzeniu d. 4.

Prezesem wybrany został i nadal dotychczasowy przewodniczący p. J. Ihnatowicz, wiceprezesem p. K. J. Lewicki, sekretarzem p. A. Przyszlak, zastępcą tegoż p. K. Tuszyński, skarbnikiem p. W. Szyjkowski, kustoszem p. H. Treter, bibljotekarzem p. Göbel, a gospodarzem p. B. Mikuliński.

Dotychczasowi przewodniczący sekcji handlowej, tudzież przemysłowej pp K. J. Lewicki i B. Długoszowski, otrzymali na nowo tę samą godność.

W skład komisji kontrolującej weszli pp. J. Wozelak, W. Włodzimirski i S. Nartowski.

W sprawie wydawania czasopisma handlowo-przemysłowego, uchwalonego na walnem zgromadzeniu d. 29. marca br. wybrano komisję z 6, która ma się zająć opracowaniem projektu wydawnictwa i przedłożyć go wkrótce gł. zarządowi do zatwierdzenia.

Mianowania. Ministerstwo skarbu zamianowało inspektora ewidencyjnego Eugenjusza Hammera, starszym inspektorem ewidencyjnym II. klasy w VIII. klasie rangi w służbie utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego.

Z galic. Towarzystwa ochrony zwierząt. W sprawie koni tramwajowych wystosowała dyr. policji do dyrekcji tramwaju następujące polecenie: W piśmie galic. Tow. ochrony zwierząt przytoczono, że konie tramwajowe wskutek niedostatecznego żywienia są za słabe, czem wywołują oburzenie publiczne. Na poparcie tego, przedłożyło tow. sześć faktów, zaszłych w styczniu i lutym rb. — Dochodzenie policyjne, przeprowadzone w tej sprawie przez przesłuchanie naprowadzonych świadków, nie dało podstawy do orzeczenia kar, — jednak wykazało, że dyrekcja tramwaju poleca używać czasami znarowionych koni do zaprzęgu, skutkiem czego woźnicy, gdy taki koń z miejsca ruszyć nie chce, są zniewoleni zmuszać go do tego ustawicznie batogiem, przez co wywołują zwykle zbiegowisko przechodniów i oburzenie tychże. Dochodzenie wykazało dalej, że dyr. tramwaju nie używa zawsze najsilniejszych koni i w ilości zastosowanej do słoty, gołoledzi, śnieżycy itp. utrudnień ruchu, a szczególnie na przestrzeni od św. Anny do wjazdu na dworzec centralny. Wzywa się przeto dyrekcję tramwaju stanowczo, by te nieprawidłowości, rażące publiczność, uchyliła. Lwów, 29. marca 1892. — Co do ogólnego stanu koni tramwajowych, po zbadaniu komisyjnem dnia 8. stycznia rb odbytem, orzekł weterynarz krajowy, iż dyr. tramwaju nie dopuszcza się dręczenia zwierząt przez niedostateczne żywienie, niestosowne pielęgnowanie koni i nadmierne używanie ich do pracy. Przyczynami tego, iż konie tramwajowe w ostatnich czasach nędznie wyglądają, są głównie używanie koni nieodpowiedniej rasy, influenza w r. 1891 i używanie jednokonnych wozów, przy pagórkowym terenie.

Kto winien? Pustki w teatrze na pierwszem przedstawieniu sztuki konkursowej „U kolebki narodu", wywołały w dwóch pismach zarzuty, że dyrekcja wystawiła tę sztukę z umysłu w dzień nieodpowiedni.

Tym razem *Kurjer lwowski* idzie w parze z gazetą urzędową.

Pierwszy podał ten wymysł w formie plotki zakulisowej, lecz tak jesteśmy już przyzwyczajeni do perfidji rzeczonego pisemka, że nie przykładaliśmy do tego żadnej wagi. *Gazeta lwowska* zaś stara się przekonać czytelników argumentami, że pustki na poniedziałkowem przedstawieniu spowodowała dyrekcja teatru.

Dość łatwa to rzecz, uderzać na dyrekcję, a więc i *Gazeta lwowska*, chcąc ratować wcale nieprzyjemną sytuację, spowodowaną pustkami na sztuce konkursowej, wynalazła także kozła ofiarnego w dyrekcji teatru. Argumenta jednak przez nią przytoczone są tak powierzchowne, że trudno przypuścić, by autor artykułu sam w nie wierzył.

Oto — według niego — dzień, wybrany na pierwsze przedstawienie sztuki, był niestosownym ze względu na posiedzenia komisyj sejmowych; lecz w takim razie niech nam wyjaśni tę zagadkę, dlaczego wczorajsze przedstawienie opery „Cavalleria rusticana" było przepełnione, pomimo, iż nietylko komisje, ale pełny Sejm obradował? Czyżby więc w istocie kosztowny występ p. Judic miał wyczerpać kieszenie publiczności? Skądże jednak ta publiczność znajduje fundusze na zapełnienie sali w czasie przedstawienia opery „Cavalleria rusticana"? Zresztą, w przeddzień kosztownego występu p. Judic i we dwa dni po jej odjeździe, przedstawiona operetka „Gondolierzy" zapełniła po brzegi salę teatralną. A więc zapewne raut, urządzony równocześnie w kasynie miejskiem, przyczynił się do pustek w teatrze. Ależ ten raut nie zgromadził więcej nad 300 osób, a zresztą, gdzież się podziały sfery, t. zwane „górne", które nie chodzą na raut, gdzież cała młodzież, uczęszczająca na parter i trzecie piętro? Czy i tu odgrywały rolę posiedzenia komisyjne, zebrania towarzyskie itp. ważne przeszkody?

Dalszy argument autora artykułu, że dzień poniedziałkowy odstraszył publiczność — stoi w sprzeczności z faktami. Sześć bowiem premier, a to „Kozice Sodomy", „Alibaba", „Sto djabłów", „Dwie Sieroty", „Antonina Rigaud" i „Sprzysiężenie Fiesca w Genui", dane były w poniedziałek, a że nie grano ich przed pustemi ławkami, tego mogą udowodnić księgi kasowe dyrekcji.

Widzimy więc, że argumentacja mocno szwankuje tem samem i podejrzenie, iż dyrekcja „uczyniła wszystko, aby dramat premiowany był odegrany przed pustemi ławkami" — było rzucone lekkomyślnie. Wszak dyrekcja przygotowywała sztukę konkursową niemal od trzech tygodni, wszak wydała na wystawę upełnie nową a niezwykłą, jak na nasze stosunki wspaniałą, przeszło dwa tysiące zł., a uczyniła to właśnie dlatego, by jej nie zarzucono braku pietyzmu dla sztuki narodowej!

Czyż więc można choćby na chwilę przypuszczać, ażeby po takich wysiłkach pod względem nakładu i pracy, starała się dyrekcja spowodować rozmyślnie jej upadek?

Jeżeli zatem dyrekcja zawiniła, to chyba w tem, że w myśl życzenia autora recenzji, nie układa repertuarzu stosownie do zapowiedzianych ratów, przedstawień koncertów itd., lecz że wierzyła, iż sztuka narodowa i patrjotyczna, nagrodzona na konkursie, a tem samem rozgłośna, potrafi zainteresować najszersze koła publiczności.

Zawiniła więc dyrekcja chyba w obec siebie samej, gdyż tam, gdzie sądziła, iż znajdzie uznanie, spotkał ją zawód materjalny i co gorsza... ocwiczono ją biczem za spełnienie obowiązku.

Kto winien — zapytaliśmy u wstępu tej notatki. Winowajcy nie znaleźliśmy wprawdzie, ale za to znalazł się kowal, którego za ślusarza ukamienowano...

„L'amico Fritz"... Tem mianem bohatera drugiej, mniej już udałej opery Mascagni'ego, nazwał jakiś dowcipniś p. Fritza, radcę krajowej dyrekcji skarbowej we Lwowie, delegowanego przez tę dyrekcję do zakręcenia śruby podatkowej nad zaległościami fiskalnemi w naszem mieście. O ile p. Fritz posiada cech wspólnych z firmantem libretowym, albo o ile zręcznym jest mechanikiem w zakręcaniu owej śruby podatkowej — decyzję w tej mierze pomijamy w tej chwili. Natomiast — acz z przykrością — musimy skonstatować, że ten dość wysoki rangą dygnitarz skarbowy nie umiał do tej pory, czy też nie chciał, zaskarbić sobie życzliwości mieszkańców Lwowa tym jednym a nieodzownym przymiotem — jakiego się od urzędnika wymaga — mianowicie uprzejmością, grzecznością i taktem w stykaniu się z interesowanymi. Od kilku miesięcy, gdy p. Fritz sprawuje w naszem mieście dość niewdzięczną zresztą rolę „ober"-egzekutora, otrzymaliśmy gruby stos skarg i zażaleń na praktykowany przezeń sposób rozmawiania i w ogóle obcowania z kontrybuentami. Wiele tych inkryminacyj kładliśmy z reguły na karb rozgoryczenia, jakie opanowuje niejednego, gdy dla opłacenia daniny państwowej, nieubłagani wysłańcy fiskusa zabierają mu resztki mienia. Temu wysłannicy nie winni — lecz ludzka to już rzecz, wyrzekać na kij, a nie na rękę, która kijem włada. Więc przemilczaliśmy wszystkie skargi.

Dziś wszakże mamy nową, zupełnie autentyczną, której do kosza absolutnie wrzucić nie możemy. Nie wkracza ona bowiem bezpośrednio w prawny stosunek urzędnika państwowego do opłacającego podatki obywatela, jest natomiast jaskrawym dowodem, co najmniej już — aby się grzecznie wyrazić — nielojalności towarzyskiej, której p. radca Fritz podobno zbyt często się dopuszcza.

Rzecz miała się tak: Pan X. miał zapłacić z górą tysiąc zł. jakiejś zaległej należytości skarbowej. — Pod grozą egzekucji realnej uiścił 900 zł., a co do reszty udał się do pan prezydenta Korytowskiego, aby prosić go o interwencję i opiekę wobec srogości i bezwzględności, jakiej władza skarbowa nad nim się dopuszcza. Wyczekując na chwilę posłuchania, siedział w przeznaczonym do tego celu pokoju, gdy wszedł tam p. radca Fritz. Okiem badawczem rozejrzał się po petentach i spostrzegłszy pana X. odezwał się bez żenady w głos, do urzędnika tam siedzącego w te słowa, naturalnie z odpowiednim ruchem palca wskazującego: „To ten!" Rzecz prosta, że w tej apostrofie nie mieści się znów taka wielka doza niegrzeczności, aby dotyczący obywatel mógł szukać ze skutkiem satysfakcji, dajmy na to u przełożonej nad p. radcą władzy, albo... w sekcji III. Ale gdy weźmiemy pod uwagę sytuację chwili, przytem ten pełen lekceważenia ton w ustach urzędnika wobec obywatela w państwie konstytucyjnem, — który czując się pokrzywdzonym przez władzę, przychodzi szukać opieki u szefa tej władzy, a tu przed wnijściem na audjencję spotyka go tego rodzaju impertynencja — to każdy przyzna, że trzeba było wielkiego zaparcia się, wielkiej siły woli, aby zachować zimną krew i równowagę umysłu. Na to zdobył się pan X., lecz kto inny gotów nie zdobyć się w analogicznym razie, — a wątpimy, czy tego rodzaju *intermezzo* leży w ogóle w interesie skarbu państwowego i jego reprezentantów?... *Grandezza, tenerezza* i *delicatezza* — bez kwestji nie zawadzą p. radcy Fritzowi.

Nader oryginalny zwyczaj panuje w niederlandzkiej armji kolonialnej. Kazdy żołnierz posiada w koszarach wybraną wśród dziewcząt krajowych prawowitą żonę, na równi z mężem podlegającą karności wojskowej. W razie choroby, leczone są w szpitalach armji, w razie zaś uruchomienia, połączone bywają z kompanją. W roku obecnym liczba żon żołnierskich preszła już cyfrę 20.000.

Zwyczaj 101 wystrzałów armatnich dla uczczenia pewnych uroczystości, pochodzi z Francji i to z czasów Ludwika XIV. Do owej pory strzelano w dniach takich 100 razy. Zdarzyło się wszakże, iż pewnego razu w dniu urodzin króla zabrano zamało kul, tak że dano tylko 99 strzałów, za co dowodzący oficer otrzymał surową karę od nader drażliwego w sprawach osobistych monarchy. Chcąc nadal uniknąć zdarzeń podobnych, postanowiono, żeby zawsze zabierać 101 kul; fatalizm chciał, że raz znów wystrzelano je wszystkie, t. j. nie 100 lecz 101. Pociągnięty do odpowiedzialności oficer, odparł królowi, że gdyby miał drugie tyle kul, wystrzeliłby je wszystkie z radości, że nadszedł dzień urodzin króla. Ludwik XIV., który był, jak wiadomo, nader czuły na pochlebstwa, zadowolony wielce z takiej odpowiedzi, nietylko darował oficerowi karę, lecz wynagrodził go i rozkazał, aby nadal strzelano 101 razy. Ponieważ w epoce Ludwika XIV. dwór francuski stanowił wzór dla wszystkich, przeto i inne dwory europejskie zaczęły stopniowo naśladować ten zwyczaj, który się utrzymał do dnia dzisiejszego.

Z uniwersytetu. Pp. Jan Kanty Zduń, rodem ze Skawy w Galicji i Bronisław Kozłowski, rodem z Wilanowa, w Królestwie Polskiem, otrzymali onegdaj na krakowskim uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

W Paryżu w tych dniach odbył się ślub profesora Henryka Bergsona z panną Neubauer, córką reprezentanta domu Rotszyldów. Pana młodego prowadził do ślubu rektor uniwersytetu p. Gréard, pannę młodą zaś baron Alfons Rotszyld. Wielka synagoga paryska nie mogła pomieścić zapełniającej ją publiczności, w pośród której zwracali na siebie uwagę syn Ludwika Filipa, książę Jonville i księżna Matylda, kuzynka Napoleona III. Nowożeniec jest synem Warszawianina, Michała Bergsona, kompozytora, zamieszkałego od lat wielu w Londynie.

Kawior krajowy. Jedna z firm warszawskich zajmuje się wydobywaniem kawioru z ikry jesiotrów wiślanych. W tym celu zakontraktowani zostali rybacy w Gdańsku, Toruniu i Ciechocinku, a w tej ostatniej miejscowości ma się odbywać przygotowywanie, czyli konserwowanie kawioru, który smakiem, wyglądem i trwałością nie ustąpi astrachańskiemu, przy niższej jednak cenie.

Z dyrekcji żeńskiego seminarjum nauczycielskiego otrzymujemy następujące pismo: „Wiadomość podaną w Kronice 96 nru „Dziennika" z dnia 5. kwietnia r. b. pod napisem „Samobójstwo seminarzystki" prostuje się o tyle, że Malwina B.... nie była uczennicą seminarjum nauczycielskiego, ani też prywatną seminarzystką, gdyż takich nie zna statut seminarjów nauczycielskich".

Z Koła literacko-artystycznego. W piątek dnia 8. kwietnia, mówić będzie w Kole literacko-artystycznem poseł do rady państwa i na Sejm krajowy p. Józef Popowski „O najnowszym kierunku polityki Austro-Węgier". Początek o godzinie pół do 7 wieczorem. Wstęp wolny dla rodzin członków „Koła" i osób wprowadzonych.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś we czwartek przedstawienie rozpocznie „Czy pani przyjmuje?" komedja w 1. akcie E. de Nayac'a; nastąpi „Złoty cielec", komedja w 1. akcie Stanisława Dobrzańskiego; zakończy po raz trzeci „Rycerskość wieśniacza", („*Cavalleria rusticana*"), opera w 1. akcie Mascagni'ego. Nowa wystawa, nowe dekoracje. Chóry i orkiestra wzmocnione; jutro w piątek po raz trzeci „U kolebki narodu", dramat z dziejów mitycznych w 5. aktach Adama Bełcikowskiego, uwieńczony drugą nagrodą na konkursie krajowym.

Z teatru. Przed zapełnionym po brzegi amfiteatrem, powtórzono onegdaj „Rycerskość wieśniaczą". Jak za pierwszym razem, potężne dzieło Mascagni'ego wywołało w audytorjum olbrzymie wrażenie i niebywały dawno entuzjazm. Śpiewacy z p. Warmuthem i panną Busi na czele, zbierali zasłużone oklaski, a panna Busi otrzymała śliczny wieniec i kosz kwiatów.

Obok nich słowa uznania należą się p. Kiczmanowi i paniom Kasprowiczowej i Radwan — ta ostatnia ślicznie też wyglądała — oraz chórom, które się dzielnie trzymały.

Ciągłe brawa i pełne entuzjazmu okrzyki, są najlepszym dowodem, jak bardzo opera ta się publiczności naszej podobała i ...jak słusznie małe, lub żadnego nie mają znaczenia elukubracje „fachowe", niektórych naszych krytyków muzycznych, którzy zasiadłszy na tronie bodaj „c. k. olimpu", ciskają zeń na wsze strony ślepe, na szczęście, gromy...

Teatr ruski. Wczoraj po południu o godz. wpół do 4., odegrali artyści ruscy na scenie skarbkowskiej ukraiński dramat ludowy Karpeńka Karego p. t. „Kto winien?" Sprawozdanie podamy jutro.

Dr. Emil Kałużniacki, prof. uniwersytetu czerniowieckiego, mianowany został członkiem korespondentem peterburskiej akademji nauk, za zasługi w w dziedzinie literatury starosłowiańskiej.

Emil Deryng, niegdyś artysta dramatyczny teatrów warszawskich, ma, jak donoszą dzienniki, obchodzić rocznicę półwiekowego ze sceną wesela. Jubilat dzisiejszy wstąpił w Warszawie na deski teatralne po raz pierwszy, jako uczeń szkoły dramatycznej d. 16. lipca 1842 r. w komedji „Dwa pojedynki."

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bilans Banku hipotecznego za rok 1891 wykazuje po odpisaniu strat w kwocie 24.350 zł., czystego zysku 471.196 zł.

Rada nadzorcza uchwaliła przedstawić Walnemu zgromadzeniu mającemu się odbyć dnia 12. kwietnia 1892 roku wniosek:

a) na wypłacenie akcjonarjuszom superdywidendy od akcji po 14 zł.;

b) na ustanowienie jubileuszowej fundacji stypendyjnej w sumie 15.000 zł., dla synów urzędników Banku, chcących się poświęcić studjom na akademji handlowej;

c) na zasilenie funduszu emerytalnego przez podwyższenie dotychczasowej dotacji ze strony Banku z 6000 na 10.000 zł. rocznie;

d) na przeznaczenie kwoty 25.000 zł. celem rozdziału między urzędników Banku, tytułem dodatku jubileusowego na podstawie skali ułożonej według lat służby.

Sprawozdanie tygodniowe izby handlowej i przem. o cenach zboża i produktów we Lwowie od 19. do 26. marca 1892 roku bez opłaty akcyzowej Pszenica 10·60 do 10·95 żyto 9·— do 9·30, jęczmień browarny 7·— do 7·40, pastewny 6·— do 6·50, owies 7·25 do 7·70, hreczka 9·65 do 10·15, kukurudza zeszłoroczna 6·50 do 7·—, nowa —·— do —·—, groch do gotowania 8·50 do 10·50, pastewny 6·50 do 7·50, fasola 7·— do 7·50, bobik 6·50 do 7·25, wyka 5·50 do 6.50, koniczyna 50·— do 75·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, anyż rosyjski —·— do —·—, anyż płaski —·—, do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy 11·— do 12 — letni —·— do —·—, rzepak nowy —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, chmiel na jesień —·— do —·—, nafta zwykła —·— do —·—, salonowa —·— do —·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procent. gotowy kontyngentowany z podatkiem konsumcyjnym 52·90 do 53·25.

Tow. ubezpieczeń na życie i renty „Kotwica" (Der Anker) we Wiedniu uchwaliło na odbytem walnem zgromadzeniu z dnia 29. marca 1892 zwrócić swym członkom ubezpieczonym na wypadek śmierci z udziałem zysku 25 proc. jako dywidendę. Wypłatę uskutecznia biuro jen. reprezentacji we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 1. p. Augusta Schellenberga.

Ostatnie wiadomości.

Z Pragi telegrafują do *N. fr. Presse*: Ponieważ *Czas* zamieścił artykuł przeciw Komeniuszowi, rozwinęła się w Pradze agitacja, aby w zjeździe Sokołów, który odbędzie się we Lwowie podczas świąt Zielonych, żaden Sokół czeski nie wziął udziału.

Schlesische Ztg. donosi: Także w Kongresówce obieżysasi liczebnie rosną w przerażającym stosunku. W Wieruszowie przeszło przez granicę w drugiej połowie marca 5000 rodzin robotników. W obec tego jest nadzieja, że obieżysastwo z prowincji poznańskiej zmniejszy się się rychło.

Projekt ustawy, ograniczający pobyt i kolonizację cudzoziemców w Rosji, opracowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych, przeszedł już pod rozpatrzenie rady państwa. Projekt ten jest krótki, ale motywa dołączono do niego nadzwyczaj obszerne. Powołano się w nich przedewszystkiem na to, że brak ziemi uprawnej dla rdzennej, tubylczej ludności, skupionej nadzwyczaj gęsto w niektórych okolicach państwa, skłania rząd do stanowczego zakazu nabywania ziemi przez cudzoziemców po za obrębem miast, miasteczek i osad fabrycznych. Wszelako w wyjątkowych razach, pozostawia się ministrowi spraw wewnętrznych prawo pozwolenia nabywania gruntów przez cudzoziemca, ale tylko pod pewnemi warunkami, z których najważniejszym jest: przyjęcie poddaństwa rosyjskiego, jeżeli przeciwko temu wyższa władza miejscowa nic mieć nie będzie. W dalszym ciągu projekt ten rozwija i wyjaśnia znany ukaz o cudzoziemcach z dnia 14. marca 1887 roku. Wszyscy cudzoziemcy, posiadający w obrębie Rosji własność nieruchomą, winni w ciągu lat trzech przyjąć poddaństwo rosyjskie, lub sprzedać ziemię i opuścić granice państwa. W nowym projekcie znacznie obostrzono warunki, pod jakiemi można będzie otrzymać poddaństwo rosyjskie. Niezbędnym warunkiem otrzymania poddaństwa jest znajomość języka rosyjskiego i zasadniczych ustaw państwa. Zresztą i ten przepis ma być tylko czasowy, zanim ministerstwo sprawiedliwości nie wypracuje nowego prawa o cudzoziemcach, mającego zastąpić odnośne rozdziały IX. tomu *Swodu Zakonow*. Decyzję co do tego, czy proszący będzie przyjęty do poddaństa rosyjskiego lub nie, pozostawia wspomniany projekt całkowicie ministrowi spraw wewnętrznych, który odmownej rezolucji nie będzie potrzebował motywować.

Magdeburger Ztg. donosi z Petersburga o krążących tam pogłoskach, jakoby w. ks. Włodzimierz, wskutek nieporozumień z carem, złożyć miał wszystkie urzędy i wyjechać na stały pobyt za granicę. Nieporozumienie wywołane podobno zostało tem, że car oddał posiadłość Pawłowsk, która po śmierci w. ks. Konstantego przypaść powinna była w. ks. Włodzimierzowi, nie jemu, lecz młodemu w. ks. Konstantemu.

Ze Sofji donoszą: Stambułow przyjmował emigrantów, Iwanowa i Bruszewa, którzy po otrzymaniu zapewnienia, iż władze puszczą w niepamięć dotychczasową ich działalność, powrócili z Serbji do Sofji. Dostarczony przez nich materjał rzuca pełne światło na knowania i spiski emigracji bułgarskiej wespół z agentami panslawistycznymi i wyjaśnia zamachy skrytobójczę, których ofiarami padli: Vulkovicz i minister Belczew. Zeznali oni, iż istniał także plan zamordowania agenta dyplomatycznego Goranowa i kilku innych wybitniejszych osobistości bułgarskich.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Praga 6. kwietnia. Wśród obrad budżetowych w sejmie miał wczoraj Gregr wielką mowę, w której nader surowo skrytykował ugodę, dowodząc, że Austrja może jedynie w zupełnym systemie federalistycznym znaleźć dla się spokój wewnętrzny.

Palffy oświadczył imieniem szlachty feudalnej, że myśl ugodowa nie została bynajmniej zarzuconą. Jego stronnictwo będzie zawsze w tym duchu działać w przyszłości.

Berno 6. kwietnia. W czeskim „Domu związkowym" odbył się wczoraj bankiet na cześć jubilatów klubu narodowego, a mianowicie ministra Prażaka, hrabiego Belcredi'ego Schromma i Webera, którzy od 31 lat do sejmu należą.

Linc 6. kwietnia. Sejm uchwalił znany wniosek onegdajszy klerykała Ebenhocha, w sprawie zmiany organizacji kraj. rady szkolnej.

Budapeszt 6. kwietnia. Były prezydent izby, Pechy, który, w myśl konstytucji węgierskiej, jako prezydent pobierał pensję ministerjalną, lecz równocześnie przez cały czas swego urzędowania nie pobierał żadnych djet poselskich, — dowiedziawszy się obecnie, że teraźniejszy jego następca postępuje inaczej, gdyż oprócz pensji każe sobie i djety wypłacać, a inni dygnitarze, zwłaszcza ministrowie, posłami będący, to samo czynią — zamierza zwrócić się do sejmu z prośbą, aby dodatkowo wypłacono mu za wszystek ubiegły czas djety, wynoszące dziś ogółem 28.000 zł.

Buda-Peszt 6. kwietnia. W sejmie oświadczył prezes gabinetu hr. Szapary w odpowiedzi p. Boethy'emu, — który twierdził, jakoby koncentracje rosyjskie w Królestwie Polskiem są tak drobne i nieznaczne były, iż nie mogą zagrażać ani Austrji ani Niemcom, — że wprawdzie cała Europa powita z zadowoleniem te zapatrywania posła, lecz pomiędzy niemi, a postępowaniem ministra wojny różnica znaczna na tem polega, iż ten ostatni nie może powoływać się na broszury, lecz musi inne również czynniki brać w rachubę i na nich gruntować akcję swoją.

Berlin 6. kwietnia. W łonie stronnictwa konserwatywnego dokonuje się obecnie rozłam pomiędzy wojowniczą frakcją, reprezentowaną przez *Kreuz Ztg.*, a umiarkowanymi konserwatystami. Organ tych ostatnich, *Conservatives Wochenblatt*, wystąpił wczoraj w sposób niepraktykowanie namiętny przeciw koryfeuszom „ostrzejszego tonu."

Rząd zamierza wkrótce wnieść w parlamencie przedłożenie, dotyczące odszkodowania rodzin rezerwistów.

Ów żołnierz, który niedawno temu, stojąc na posterunku, zastrzelił był dwóch ludzi, znieważających go słowami, otrzymał od swej komendy pochwałę za właściwe znalezienie się i został na frajtra awansowany.

Paryż 6. kwietnia. Rząd postanowił niezwłocznie wysłać wojsko i 2 krzyżowniki do Dahomeyu. Depesze z Portonuovo donoszą, że 6000 Dahomejczyków zbliżyło się do tego miasta na 4 godziny drogi.

Wśród bójki w katedrze w Nancy, podczas kazania biskupa Turinaz, połamano około 200 krzeseł i ławek i zniszczono kosztowne świeczniki.

Policja tutejsza nie może sobie dać rady z anarchistami, z pochodzenia Francuzami, którzy wygnani z państw obcych, napływają obecnie w znacznej liczbie do Paryża.

Madryt 6. kwietnia. Tutaj i w Barcelonie uwieziono kilkunastu anarchistów.

Wiedeń 6. kwietnia. Sekretarz rady wyższego sądu krajowego w Krakowie, p. Gubarzewski otrzymał krzyż kawalerski Franciszka Józefa.

W. Ks. Luksemburscy mieli wczoraj wizytę cesarza i kilku arcyksiążąt.

Petersburg 6. kwietnia. W jednym z oddziałów tutejszej fabryki prochu, eksplodowało 350 pudów pyroxylinu. Cały budynek oraz 9 ludzi, w nim chwilowo zatrudnionych, wyleciało w powietrze. Przyczyna wybuchu nieznana dotychczas.

Wiedeń 6 kwietnia. Kredyty 311·—; anglosy 148·75; laenderbanki 206·75; sztachany 284·—; lombardy 85·75; alpiny 65·80; renta majowa 95·—; węgierska złota 108·35.

Praga 6. kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu oświadczył Juljusz Gregr, że głównem zadaniem Czechów jest zwalczanie centralistycznego systemu.

Hr. Palffy odparł zarzuty, podnoszone przez Niemców przeciw szlachcie, i wykazał, że szlachta postąpiła sobie całkiem lojalnie. Niemcy sami ponoszą dużo winy w tem, iż w obecnych stosunkach o ugodzie myśleć nie można. I tak: nie wzięli oni udziału w zeszłorocznej wystawie jubileuszowej, a udział ich byłby niewątpliwie poparł dzieło ugodowe. Dziś musi w dalszej akcji ugodowej nastać pauza; oby ta pauza przyczyniła się do uspokojenia umysłów.

Wrocław 6. kwietnia. 80 robotników galicyjskich, zatrudnionych w mysłowickiej kopalni węgla, wydalono za granicę.

Londyn 6. kwietnia. *Daily News* donoszą ze Stambułu, że ukończone już śledztwo w sprawie zamordowania Vulkowicza wykazało, że zbrodni dokonali uwięzieni przez policję: Georgi i Christo.

Londyn 6. kwietnia. Z Durham donoszą, że między strejkującymi panuje straszliwa nędza. W Jorkshire i Cleveland liczą ginących z głodu, na 20.000. Strejkujący zaczynają chwiać się w swym uporze.

Paryż 6. kwietnia. W departamencie Ande aresztowano dwu Rosjan, podejrzanych o udział w kradzieży dynamitu, popełnionej w Lourdes.

Strafford 6. kwietnia. W procesie przeciwko sześciu anarchistom, obwinionym o zamach w Walsallu zapadł wyrok następującej treści: Cailles, Battolda i Charles skazani zostali na dziesięć lat robót przymusowych, Deakin w nagrodę za zeznania, poczynione w śledztwie, na lat pięć. Inni obwinieni zostali wypuszczeni na wolność.

Rzym 6. kwietnia. Izbę deputowanych odroczono do 4. maja.

Paryż 6. kwietnia. W biurze policyjnem w Angers wybuchła bomba dynamitowa. Jeden ajent policyjny został raniony. Szyby wszystkie popękały.

Ateny 6. kwietnia. Urzędowa *Palingenesia* donosi z Korfu, iż wobec zbliżających się świąt Wielkiejnocy obawiają się ponownych rozruchów antisemickich. Rząd zarządził potrzebne środki ostrożności.

Rzym 6. kwietnia. Z Kairu donoszą, że grozi dyplomatyczne zawikłanie pomiędzy Portą, Egiptem i Anglją. Nowy ferman inwestycyjny ma mianowicie wymieniać Egipt jako vilajet (prowincję), a kedywa jako vali (gubernatora).

Madryt 6. kwietnia. Według urzędowej *Gacety* podają stan długów państwowych na 165 miljonów pesetos.

Wiedeń 6. kwietnia. Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 9.80, maj-czerwiec 9·95, na jesień 9 —.

Wiedeń 6. kwietnia. W pociągu pospiesznym dążącym z Krakowa do Wiednia, zbiła się w wagonie 3 klasy flaszka wódki śliwowicy. Wódka zaczęła się palić i wywołała pożar. — Pociąg natychmiast zatrzymano i ogień ugaszono. Nikt nie odniósł żadnej szkody.

Paryż 6. kwietnia. Jenerał Jung, wydał sensacyjny panegiryk na cześć Boulangera „Republika i armja".

Podziękowanie.

Dnia 22. marca b. r. odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki Władysława Sekundy, komisarza c. k. Straży skarbowej w Horodence.

Imieniem c. k. straży skarbowej składam niniejszem serdeczne publiczne podziękowanie Wielebnemu duchowieństwu wszystkich trzech obrządków, mianowicie: Wielebnym księżom proboszczom Osadcy, Nowobielskiemu i Kosińskiemu i księdzu kooperatorowi ri[t] gr. Sobolewskiemu, niemniej wszystkim reprezentantom władz politycznych, sądowych i autonomicznych, miejscowemu chórowi śpiewaków i Szanownej P. T. Publiczności, która licznem zebraniem się swojem zamanifestowała żal swój z powodu przedwczesnego skonu towarzysza naszego.

Imieniem c. k. Straży skarbowej

Karol Słopecki

c. k. komisarz Straży skarbowej w Zaleszczykach.

Do dzisiejszego numeru *Dziennika Pol.* dołącza się Odezwa Towarzystwa „Szkoły ludowej" w Krakowie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu

Otworzyć mający się **zakład wodoleczniczo-klimatyczny „Marjówka“** koło Lwowa poszukuje zdolnego **kąpielowego** i zdolną **kąpielową**. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

Centralne Bióro Sprawunków dla prowincji. Lwów, Kopernika 11.

Wiktor Facchi, pracownia rzeźbiarska we Lwowie poleca figury i ozdoby architektoniczne.

Schweighofera fortepian do wypożyczenia za mierną cenę. Wiadomość: Kurkowa 25 — u dozorcy domu.

Majątki ziemskie najrozmaitszej wielkości do sprzedania, kupna, wydzierżawienia. Rappaport, Lwów, Jagiellońska 17. 261

30 metrów kamienia pod budowę do sprzedania na Żółkiewskiem ul. Zborowskich l. 9, stróż wskaże. Bliższej wiadomości udzieli Jan Spożarski, ul. Halicka l. 20. 249

Posady nauczyciela domowego poszukuje b. słuchacz filozofji, udzielający gruntownej nauki w przedmiotach szkolnych. Posiada dłuższą praktykę w swym zawodzie i nader chlubne świadectwa. Zgłoszenia uprasza pod literami O. Z. poste restante Lwów.

Realność na przedmieściu Żółkiewskiem do sprzedania, obejmująca 2 morgi przestrzeni, dwa fronty, składająca się z budynków mieszkalnych, stajni murowanej, wozowni, ogrodów i placu budowlanego, może służyć na większy zakład, fabrykę, ogrodnictwo lub prywatne mieszkanie, warunki bardzo korzystne. Bliższej wiadomości udzieli Jan Spożarski, ul. Halicka l. 20. 248

Agronom, mogący udowodnić stosowną rekomendacją, że posiada zdolności wydobycia znaczne dochody z powierzonych sobie do samoistnego administrowania dóbr, urządzania łatwej, i kontrolującej się buchalterji, z połączonem zastępstwem prawnem przełożeństw, poszukuje w tym zakresie posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod J. A poste restante Lwów. 264

Do szermierki: maski, plastrony, rękawice, pałasze, najtaniej poleca *Paweł Langner*, Lwów, Halicka 16.

Kamienice rentowne i realności we Lwowie, korzystnie do nabycia. Rappaport, Jagiellońska 17. 262

Do sprzedania Skład materjałów aptecznych we Lwowie. Wiadomość w dzienniku. 271

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to uskuteczniam to zawsze przez Centralne Biór Ogłoszeń. Lwów, Kopernika.

Róże w najpiękniejszych gatunkach i kolorach silne, 12 sztuk 4 zł., 1 sztuka 40 ct., niskopienne 1 sztuka 25 ct. poleca Zakład ogrodniczy J. Gieruli w Stryju 269

Ekonom w sile wieku, energiczny i pilny, posiadające chlubne świadectwa z lat 12 z poznańskiego i z lat 7 z Galicji, znający się dokładnie na wszelkich gałęz. gospodarstwa poszukuje posady za umiarkowanem wynagrodzeniem. Adres: J. N. K. poste rest. Rzeszów.

Do wydzierżawienia lub nabycia realność w Hołosku wielkiem, 13 morgów ornego, 4 łąki, staw, młyn, ogród, budynki murowane. Wiadomość Akademicka 15. 270

Angielskiego udzielam tylko listownie. Z braku czasu nie mogę ustnie. Wszystkie drukowane 15 lekcyj z wyjaśnieniami 85 ct. przekazem. Noloński, Lwów, ul. Kościuszki 10. 277

Ekonom lat 29, znakomity rolnik i hodowca inwentarza, energiczny i zdrowy, poszukuje posady na ordynarje natychmiast. Łaskawe wezwania Rolnik, poste restante Kopeczyńce. 267

Rymarz oraz **tapicer i dekorator,** pozostający pięć lat na jednem miejscu w wielkim majątku, poszukuje podobnej posady zaraz na ordynarję. Franciszek Markiewicz w Leszniewie, poste loco. 265

Ogród na strzelnicy miejskiej we Lwowie wraz z restauracją, wszelkiemi przynależytościami niemniej arkuszem szynkarskim i trafiką do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u p. Leona Bratkowskiego l. 5, ulica Łyczakowska, Lwów.

B. KICZALES. Skład Mebli we Lwowie, ul. Teatralna 7, poleca swój wyborny skład różnych mebli i sprzedaje takowe po najtańszych cenach. 273

Zarządu kamienicy we Lwowie poszukuje za mieszkanie inteligentny w sile wieku, w razie potrzeby złoży kaucję. „J. Artur S.“ poste rest. Przemyśl.

Poszukuje się praktykanta do lasowości, kawalera z niższym egzaminem. — Wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego.“ 275

Ważne dla pp. Emerytów i prywatyzujących!!! Do sprzedania realność w bardzo zdrowej okolicy górskiej w Sołotwinie pod Stanisławowem. Dom z zabudowaniami gospodarczemi, ogrodem jarzynowym **i pięknym sadem** (obszaru około 2 morgi). W pobliżu domu kąpiele rzeczne w Bystrzycy. **Cena 1000 zł.** Zgłoszenia przyjmuje administracja Kurjera Stanisławowskiego w Stanisławowie. 276

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje etct. Pokoje kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, w godzinach 9.—12. i 3.—5.

Kalecza 3, 2 pokoje, kuchnia; 2 pokoje kawalerskie 274

Pokój meblowany zaraz do wynajęcia ulica Karola Ludwika l 3. Odźwierny wskaże. 244

Sklep obszerny z oknem wystawowem przy najgłówniejszej ulicy w Tarnopolu do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Karol Sochaniewicz w Tarnopolu. 223

Dwa magazyny wielkie lub na pracownię albo na stajnię i dwa duże pokoje na I. piętrze w Hotelu angielskim do najęcia. Wiadomość bliższa u A. Lofta, Halicka 7.

Kto ma do najęcia dom o czterech, ewentualnie trzech pokojach z przynależytościami i ogródkiem na niedalekiem przedmieściu, zechce się łaskawie zgłosić do Administracji „Dziennika Polskiego.“

Dra Jasińskiego PORADNIK dla Kaszlących 50 ct.

Zakład froterski

Bednarskiego

we Lwowie, Łyczaków 13,

przyjmuje zapuszczanie podłóg, jako też wycieranie miesięcznie lub jednorazowo.

Fabryka cementu portlandzkiego przedtem A. Giesel

W OPOLU

Sprzedaż naszego **Portland-cementu — fabrykatu pierwszorzędnego**. powierzyliśmy panu **J. Rzędowskiemu we Lwowie**.

Przełożony *Giesel*.

W powołaniu się na powyższe ogłoszenie, polecam się **do dostaw cementu z powyższej renomowanej fabryki** i utrzymuję tak tu, jak i w Przemyślu stałe składy zapasowe **Ceny najtańsze.**

Lwów. — Koniec Marca 1892. ***J. Rzędowski.***

Prawdziwy cement portlandzki

utrzymuje stale na składzie i poleca przy odbiorze całych wagonów lub pojedyńczych beczek **po cenach „jak najtańszych“**

AUGUST SCHELLENBERG we LWOWIE.

KONKURS.

Magistrat król. woln. miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem na podstawie uchwały Rady miasta z dnia 17. lutego 1892 roku konkurs:

1. na posadę wachmistrza przy policji miejskiej w Stanisławowie z płacą roczną 500 zł., z kompletnem umundurowaniem i uzbrojeniem;

2. na dwie posady sierżantów przy policji miejskiej w Stanisławowie z roczną płacą po 360 zł. z kompletnem umundurowaniem i uzbrojeniem

Do podań, które najdalej do 25 kwietnia 1892 r. należy wnosić do Magistratu, dołączyć potrzeba:

a) świadectwo urodzenia;

b) świadectwo z ukończonych szkół lub poświadczenia znajomości języków krajowych i niemieckiego;

c) świadectwo odbytej służby przy policji, c. k. żandarmerji lub c. k. wojsku.

Magistrat król. miasta

Stanisławów, dnia 29. marca 1892. 1334 1—2

NA POST!

	zł. ct.
Kawior Astrachański, dobry 1 kilo	7·—
„ „ bardzo dobry 1 „	12·—
„ **carski perłowe ziarno**	16·—
Anchovis, bez ości, puszka	—·35
Tuńczyk w oliwie „	—·40
Markrele „ „	—·50
Sardynki „ 25, 35 ct. i	—·45
„ w pomidorowym sosie	—·55
„ bez ości (sans àretes)	—·70
„ Philippe & Canaud 85 ct. 1·30 i	2·60

	zł. ct.
Homary puszka 70 ct. i	1·30
Łosoś marynowany spora, puszka	1·—
Śledzie Bałtyckie (Ostsee) w winie, musztardzie i w pomidorowym sosie, puszka	1·60
„ „ sztuka	—·12
Śledzie holenderskie mleczaki szt.	—·12
„ **Ostsee**	—·12
„ **szkockie, duże,** para	—·15
„ **marynowane,** sztuka	—·12
„ **zawijane**	—·8
Węgorz marynowany, 1 kilo	2·40

Ryby wędzone jako to: **Śledzie olbrzymie,** sztuka 18 ct. **Bydlinki Kielskie,** delikatne, sztuka 8 ct. **Szproty,** sztuka 1 i 2 ct. **Pstrągi wędzone,** szt. od 8 ct. **Łosoś, Węgorze** i t. p.

poleca handel 1240

ALBERTA SZKOWRONA

Lwów, plac Marjacki liczba 7.

ZGROMADZENIE

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Rozdole,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się dnia 25. kwietnia 1892 o godzinie 3. popołudniu w sali szkoły ludowej w Rozdole.

Na porządku dziennym:

1. odczytanie protokołu z ostatniego walnego dorocznego zgromadz.;
2. sprawozdanie dyrekcji z czynności za rok 1891;
3. „ komisji rewizyjnej;
4. Udzielenie dyrekcji absolutorjum za rok 1891;
5. wybór uzupełniający członka do rady nadzorczej w miejsce ustępującego członka p. Hugo Hilbert;
6. wybór 4 członków w miejsce ustępujących z kolei: pp. Czekamski Michał, Jaworski Dom., Kozłowski Ludw., i Smalski Marc.;
7. rozdział zysków;
8. zatwierdzenie obecnej dyrekcji, a względnie wybór trzech członków dyrekcji na rok: 1892, 1893 i 1894; 1348 1—1
9. inne wnioski.

Rada nadzorcza.

Kufry, Koferki ręczne, Torby z urządzeniem i bez

i wszelkie inne przybory do podróży

1312 a otrzymali w niebywałym wyborze

S. Gabriel & J. Chlebownik

we Lwowie, plac Halicki l. 3.

Na Święta

wyborną masę migdałową i orzechową utartą z cukrem na maszynie parowej do przekładania ciast, poleca

HENRYK TRETER

Lwów, ulica Kopernika l. 3.

½ kl. masy migdałowej 70 ct.
½ kl. „ orzechowej 60 „
½ kilo wybornej czekolady do ciast i tortów 70 ct., 80 ct. i 90 ct.

Róże ogrodowe

w różnych gatunkach i kolorach, uszlachetnione pełne, od 1 do 2 mtr. wysokie, jednoroczne po 40 ct., dwuletnie po 50 ct., trzyletnie po 60 ct. poleca

Walenty Salwa ogrodnik w Stryju.

1337 Wysyłki za zaliczką 1—2

Do wydzierżawienia zaraz

Ogród

1½ morga 1350 1—3

przy ulicy **Janowskiej liczba 62.**

Wiadomość tamże.

Nowe źródło na Święta

(pod „Wiewiórką“ ul. Teatralna l. 16)

można nabyć jak najlepsze **wina węgierskie i austrjackie,** oraz wyśmienity **rum,** prosto z Jamajki sprowadzony, po najprzystępniejszych cenach. Przy większem zamówieniu znaczny opust. Dla dogodności P. T. Publiczności lokal otwarty jest do godz. 1. w nocy. — Polecając się łaskawym względom z szacunkiem

Teofil Teichmann restaurator.

1339 1—3

Pożyczki pieniężne

udziela mającym kredyt osobom na weksel za miernym procentem agencja **Gelba**, Budapeszt, Baresaygasse 6. Wyjaśnienia za dwiema markami na odpowiedź. 1336 1—8

Dobra Mokrzany Wielkie

poczta i stacja Sądowa Wisznia mają **obszaru** całego **650 morgów,** a to roli 380 m., łąk 110 m., chmielarni 5 m., ogrodu 5 m., lasu 150 m.

Bliższe szczegóły udzieli właściciel, mieszkający w miejscu.

1335 1—2

Zdrojowisko BADEN pod Wiedniem

ziemno-talniczy zdrój siarczany (13 źródeł gorących od 25—36° Celsiusza).

Kąpiele przez rok cały. — Kuracja terenowa. — Otwarcie sezonu letniego 1. Maja.

Frekwencja w roku zeszłym 19.348 osób. Kąpiele te w prześlicznej okolicy położonego miasta zdrojowego urządzone są z całym komfortem i elegancją.

Przez nowy kurhauz z wielkiemi, przepysznemi koncertowemi, konwersacyjnemi salami, biblioteką i restauracją, oraz salami do gry, nowemi zdrojami, doskonałym teatrem letnim, jakoteż przepysznym ogrodem i innemi urządzeniami, nastręcza się publiczności przyjemność, wygodę i rozrywki światowego zdrojowiska. Baden jest również zaopatrzone w najlepszą wodę do picia ze źródeł wiedeńskich.

Wiadomość i prospekta na żądanie gratis przez **Komisję zdrojową.**

856 1—10

J. A. Baczewski

Lwów

poleca wyśmienitą starą lepszą od Koniaku

Starkę

Marka:		Marka:	
*	zł. —·70	1860	zł. 1·20
* *	„ —·90	1850	„ 1·50
* * *	„ 1·—	1840	„ 2·50

Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

1031 1—?

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik

we Lwowie, pl. Marjacki

poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

Do wydzierżawienia dobra

Daulicz z Herawcem

od 1. czerwca 1892 r. razem lub osobno. Obydwa folwarki położone są w powiecie Żółkiewskim — pół mili od gościńca murowanego Kamionka-Lwów, 3 godzin jazdy do Lwowa.

Daulicz ma roli **522** mórg, łąk 334 m.
Herawiec „ **211** „ „ 217 m.

Pośrednictwo wykluczone. Zgłaszać się pod adresem: ***Adam Obertyński,*** Nowe sioło, o. p. Kulików. 1340 1—2

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

1149 1—3

„Auf“ sehenerregende Neuheiten.

„Bums“ Stock mit Feuerzeug fl. 1·50.

„Radl“ ...aler Hühneraugen Selbstoperat. fl 1·50

„Centra“ Ueberall leicht aubr. Thürglocke fl. 1·80.

„Apo“ thekenstock, enthaltend ambulante Hausapotheke! fl. 1·80.

„Elektra“ Selbstthätiges Feuerzeug mit Bieruhr und Cigarrenabschneider. — Prospecte gratis und franco.

Beer's Neuheiten-Versandt

zum „goldenen Globus“ Wien, IX., Alserstrasse 6.

Wiederverkäufer u. Vertreter gesucht

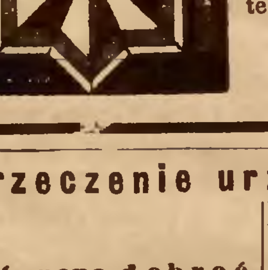
FOSFORAN ŻELAZA

LERASA, doktora nauk ścisłych.

Płyn ten, jedyny który zawiera w swym składzie pierwiastki kości i krwi, jest nader skutecznym przeciw *niedokrwistości, boleściom żołądka, bladaczce, białym upławom, i nieregularności miesięcznej u kobiet.* Łatwy do strawienia, bardzo często jest zalecany przez lekarzy kobietom, dziewczętom, jak również wątłym i delikatnym dzieciom.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 518

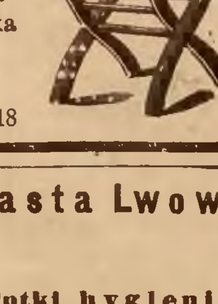


Parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz wszelkie wyroby stolarskie, jako to: **Okna, drzwi,** bramy, opaski (Verkleidungen) **listwy** profilowane (karnesy), **listwy** do podłóg, **listewki** na ubrania **ogrodowe, listwy** do krycia **dachów,** dalej przyjmuje do **heblowania i rznięcia deski na podłogi, łaty** i t. p. roboty maszynowe, jakoteż **KRZESŁA OGRODOWE,** składane poleca parowa fabryka

BRACI WCZELAK we Lwowie.

Zakupuje wszelkie materjały tarte. 1327 1—18



Orzeczenie urzędu chemicznego król. stoł. miasta Lwowa.

Niezrównaną dobroć tych tutek dowodzi oboczne orzeczenie chemicznego urzędu król. stołeczn. miasta Lwowa.

L. 19.148/1892.

Do pana Stefana Wierusz Niemojowskiego

fabrykanta tutek cygaretowych we Lwowie.

Z polecenia Magistratu z dnia 24. Marca 1892. L. 19.148 zbadałem nadesłany przez pana papier cygaretowy, oznaczony wodnym napisem „S. W. Niemojowski“ i znalazłem, że takowy niezawiera żadnych niewłaściwych składników i tak pod względem wydawanego procentu popiołów, jak i wydobywających się dymów, odpowiada zupełnie wszelkim wymogom hygienicznym.

Z miejskiego laboratorjum chemicznego.

Z prezydjum Magistratu. Lwów dnia 30. Marca 1892.
Mochnacki w. r. prezydent. Dr. **M. D. Wąsowicz** w. r. zaprzysięgły chemik miejski i sądowy

Tutki hygieniczne S. W. Niemojowskiego nie zawierają żadnych zdrowiu szkodliwych składników.

Do nabycia w sklepach **S. W. Niemojowskiego** we Lwowie Teatralna 3, Jagiellońska 6., w Krakowie Sukiennice 20., oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach. **Ostrzega się przed naśladownictwem.** Do każdego pudełka tutek, zaopatrzonego firmą S. W. Niemojowski dołącza się powyższe orzeczenie urzędu chemicznego król. stoł. miasta Lwowa.

Wiedeński magazyn towarów modnych

„AU LOUVRE“

Lwów, plac Kapitulny 3. — Telefon nr. 189.

Największy w guście francuskim urządzony skład towarów na całą Galicję. Największy skład jest zarówno w parterze, jakoteż na I. piętrze, podzielony na wiele oddziałów.

SEZON 1892.

Znane najtańsze źródło zakupna.



Największy wybór wszelkich możliwych gatunków **firanek,** jak modnych obecnie portjer Tunis po zł. 1·20, 1·50, 1·80. Portjer Marocco po 2—5 zł. Bagdad 2·50—6 zł. Wielki wybór ciężkich portjer „Kirman“ i Dagestańskich. Białe firanki odpasowane koronkowe, całe okno 1·45—10 zł. Największy wybór dywanów salonowych od 6·75 i wyżej. Dywaniki mattingowe do pokojów dziecięcych i jadalni od 2·75 i wyżej. Dywany przed łóżka po 1·75. Chodniki po 20, 30, 45 ct. za metr i wyżej. Największy wybór kap na łóżka i stoły od 2·50 i wyżej. Kompletne garnitury gobelinowe, składające się z 2 kap na łóżka: 1 na stół 9·60 do 30 zł. Wielki wybór flanelowych i myśliwskich koców, kocе na łóżka, konie. Stebnowane kołdry w łniane, watowane, atłasowe, pikowe i ozdobne.

Największy wybór wszelkich gatunków **parasolek** czarnych, jak też kolorowych, koronkowych i ogrodowych od 1 zł. 40 ct. do 20 zł.



Osobny oddział dla **korone's,** wstążek, kwiatów, piór, kapeluszy damskich i dziecięcych, bort, pasmanterji, tiulu, welonów, towarów jedwabnych i aksamitnych, przyborów krawieckich i modniarskich. Pończochy dla dam, panienek i dzieci jedwabne, wełniane i fil' de cosse. Gorsety i fartuszki dla dam i dzieci. Bielizna damska, męska i dziecięca. Rękawiczki damskie skórkowe, duńskie, szwedzkie i angielskie, jakoteż rękawiczki jedwabne i niciane. Wachlarze czarne i kolorowe na wieczorki i bale.

Całkiem osobny oddział dla **staników trykotowych,** bluzek jedwabnych, materjalnych i satynowych; negliżów, halek, szlafroków. Prochowników i płaszczyków podróżnych; kapeluszy podróżnych, spacerowych i ogrodowych. Sukienki dziecięce, płaszczyki, paletoczki, fartuszki, czapeczki i rękawiczki.

Osobny oddział dla wysyłki, — wszelkie zamiejscowe zamówienia wykonują się tamże najsumienniej — za zaliczką pocztową, lub za gotówką. — Cenniki gratis i franco.

Magazyn „AU LOUVRE“ we Lwowie, plac Kapitulny l. 3. Stryj-Rynek i Krynica podczas sezonu kąpielowego pod Orłem.

1298 1—? Właściciel: **E. M. BERNFELD** z Wiednia

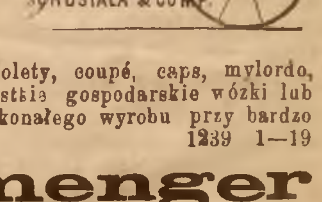
Dyrekcja Dóbr Pawłosiowa

(poczta i stacja kolejowa Jarosław) 1349 1—3

ma do sprzedania:

Na nasienie kilkanaście wagonów kartofle „Aderson,“
„ „ „ „ „ „Daberskich,“
„ „ „ „ „ czerwonych cebulek staroczeskich (Tauczetińskich)
i oprócz tego większe partje kartofli do jedzenia i na gorzelnię.

Ces. król. uprzywil.



Największy skład powozów

Nesselsdorfskiej fabryki

przedtem

SCHUSTALA i Spółki.

Polecamy nasze ekwipaże, powozy landauskie, landolety, coupé, caps, mylordo, fjetony, dorożki zwyczajne i damskie, jako też wszystkie gospodarskie wózki lub tarantasy w najlepszem wykończeniu z gwarancją doskonałego wyrobu przy bardzo przystępnych cenach. 1239 1—19

E. & J. Stromenger

Skład powozów, siodeł i uprzęży.

Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 5.

Z powodu licznych wypadków, że w butelkach, zaopatrzonych etykietą naszego browaru, sprzedawano piwo obce, umieściliśmy nad korkami butelek, przepaski niebieskie z naszym napisem. Gdy niektóre firmy używające dotąd przepasek czerwonych, obecnie nasze przepaski niebieskie co do formy i barwy naśladują, zwracamy niniejszem uwagę Szanownej P. T. publiczności, iż przepaski niebieskie na naszych butelkach oryginalnych zawierają napis:

„Piwo eksportowe z browaru J. Lilienfelda i Spółki, główny skład ul. Sykstuska l. 14.“ 1227 1—3

Dla wygody P. T. publiczności dostawiają nasze wozy piwo butelkowe wprost do domu.

Nasze piwo eksportowe w butelkach, dostać można w głównych handlach korzennych i restauracjach, zaś główny skład znajduje się u p. **S. Wiesera, ul. Sykstuska l. 14.**

Łaskawe zamówienia na prowincję uskuteczniamy jak najrychlej. Przy zamówieniach telefonicznych należy żądać połączenia z nr. 149.

Browar J. Lilienfelda i Sp.

OGŁOSZENIE.

W galicyjskim korpusie c. k. straży skarbowej jest zwykle znaczniejsza liczba posad strażników skarbowych do obsadzenia w każdym czasie.

Z posadą c. k. strażnika skarbowego są następujące pobory połączone:

1. Żołd w kwocie 1 zł. 10 ct. dziennie.
2. Datek na odzież w kwocie 60 zł. rocznie.
3. Datek na amunicję w kwocie 1 zł. 50 ct. rocznie.
4. Datek na pościel w kwocie 8 zł. rocznie i wolne umieszczenie w koszarach.

Kandydaci, ubiegający się o posadę strażnika skarbowego, wnieść mają własnoręcznie pisane podania do tej c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu i mają wykazać:

a) że 35 roku życia nie przekroczyli;
b) że uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej, względnie obowiązkowi stawiennictwa na plac poboru;
c) jakie szkoły ukończyli, wreszcie
d) rodzaj dotychczasowego zatrudnienia.

Pierwszeństwo przed innymi utrzymują tacy kompetenci, którzy ukończyli kilka klas szkół średnich.

W razie braku kandydatów, którzy już odbyli służbę wojskową, względnie uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa na plac poboru, mogą być przyjęci wyjątkowo także tacy kandydaci, którzy nie uczynili jeszcze zadość obowiązkowi służby wojskowej, względnie obowiązkowi stawiennictwa na plac poboru, jeśli ukończyli już 17 r. życia i posiadają prócz innych wymaganych warunków także odpowiednie wykształcenie szkolne.

Z c. k. krajowej Dyrekcji skarbu.

We Lwowie dnia 31. marca 1892. 1346 1—1

Kauczukowy plaster na nagniotki.

Plaster ten zaleca się jako jedyny w swoim rodzaju środek, który dla swych własności chemicznych zakłada i niweczy choćby najdawniejsze i najboleśniejsze odciski. Używa się go także z niemniejszym skutkiem przeciw brodawkom, zgrubieniom skóry i t. d. 1064 c

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 30 centów.

Główny skład w aptece

pod „srebrnym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego,“ pod zarządem Franciszka Kattnera.